Nr. 15. Wtorek, 20 Stycznia 1885. Rok 75

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować.— Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 złr. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Prezydyum dyrekcyi poczt i telegrafów zamianowało praktykanta pocztowego Józefa Hićkiewicza*) asystentem pocztowym.

C. k. Rada szkolna kraj. zaleciła jako podręczniki dla nauczycieli szkół ludowych, tudzież do bibliotek tychże szkół następujące dzieła:

1. „*Der Schreibunterricht in Volks-und Bürgerschulen, sowie in Lehrerbildungsanstalten, von Josef Mann und Nicolaus Mühlbauer. Prag 1884 Preis 1 fl.*"

2. „Wiadomości początkowe z geografii fizycznej i meteorologii, napisał August W. Witkowski. Warszawa 1884".

*) Powtórzono z Nru 11 *Gazety* z powodu zaszłej tamże pomyłki w nazwisku.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 20 stycznia.

Od czasu, gdy królestwo pruskie stało się tylko częścią składową, chociaż bez wątpienia najważniejszą potężnej Rzeszy niemieckiej, a parlamentowi niemieckiemu przypadła rola decydowania, nietylko w sprawach polityki zagranicznej, lecz we wszystkich ważniejszych kwestyach wewnętrznych, zmniejszyło się znaczenie sejmu pruskiego i obecnie ciało to jest zwykłą reprezentacyą krajową, którego wpływ w bardzo ograniczonej tylko mierze oddziaływuje na losy cesarstwa. Wyrazem tego uszczuplonego wpływu są mowy tronowe, jakiemi według przepisów konstytucyi, bywają co roku zagajane sesye sejmowe. I ostatnie orędzie może nawet wymowniejszym niż w latach ubiegłych jest dowodem, iż rząd pragnie ująć działalność reprezentacyi pruskiej w ramy jak najściślejsze, wykluczające nawet możność poruszania spraw, mogących obudzić szeroki interes.

Zeszłotygodniowa mowa tronowa zajmuje się w pierwszym rzędzie finansami, a chociaż twierdzi, że położenie jest w ogóle zadawalające, przyznaje, że dla zaspokojenia niezbędnych potrzeb koniecznością jest zaciągnięcie nowej dwudziestomilionowej pożyczki, nadto zaprowadzenie reformy osobistych bezpośrednich podatków i osobnego podatku od rent kapitałowych. Ma to głównie nastąpić na pokrycie matrykularnych niedoborów Rzeszy, dalej celem ulg w podatkach komunalnych i szkolnych, wreszcie w interesie podniesienia szczupłych płac urzędników.

Mowa tronowa z bezwzględną otwartością stwierdza nader smutne położenie rolnictwa i przemysłu, a przedewszystkiem cukrowego i gorzelnianego, uznając zarazem potrzebę rychłej pomocy. Z tego powodu zapowiada orędzie wniesienie przedłożenia o podwyższeniu ceł ochronnych od zboża i płodów przemysłu rolniczego, które jedynie w danych warunkach mogą odwrócić od gospodarzy wiejskich zagrażającą im ruiną materyalną.

Co się tyczy innych ustępów orędzia, to spotykamy się w niem wyłącznie z przedmiotami, lokalnego znaczenia, pomiędzy któremi najwięcej budzi interesu zapowiedź dalszego nabycia na rzecz państwa kilku kolei prywatnych, zaprowadzenie ordynacyi prowincyonalnej i powiatowej w kilku prowincyach, wykonanie kanalizacyi, wreszcie wniesienie projektu ustawy o łączeniu gruntów włościańskich.

Powszechnie zauważano, iż w mowie tronowej zupełnie została pominięta sprawa kościelno - polityczna. Gdy mowa tronowa z r. 1882 zapowiedziała projekt kościelno-polityczny i wyraziła nadzieję rychłego przywrócenia stosunków dyplomatycznych ze Stolicą św. a następne orędzia z r. 1883 i 1884 zawierały wzmianki o przyjaznych stosunkach z Papieżem, najnowsze orędzie nie porusza ani słowem przedmiotu, który bądź co bądź, jest jednym z najważniejszych dla Prus, i oddziaływuje silnie na życie publiczne w całem państwie. Ogólnem przeto jest zdanie, iż takie pominięcie tej kwestyi nie jest pomyślną wróżbą dla rychłego załatwienia kościelno - politycznego sporu i nie zapowiada wcale jego złagodzenia.

Milczenie mowy tronowej o tak ważnym przedmiocie dotknęło niemile koła konserwatywne, a napełniło natomiast żywą radością dzienniki, popierające zasadę utrzymania na polu kościelno-politycznem dotychczasowego systemu. Zdaniem tych organów, rząd przechodząc w enuncyacyi tronowej do porządku dziennego nad sprawą, zajmującą pierwsze miejsce w programie centrum, chciał dać do poznania, iż obejdzie się już wygodnie bez tego stronnictwa. Z takiem jednak zapatrywaniem nie godzą się bynajmniej dzienniki konserwatywne, obliczając, iż jedynie poparcie frakcyi prawicy i środka, może zapewnić powodzenie przedłożeniu rządowemu o podatku od rent i kapitałów, gdyż inne stronnictwa były zawsze przeciwne wszystkim tego rodzaju projektom. Zresztą prasa niemiecka w swoich refleksyach nad mową tronową przychodzi do wniosku, iż otwarta dnia 15 b. m. sesya, która jest ostatnią w bieżącym okresie prawodawczym, nie obiecuje być obfitszą w dodatnie rezultaty od sesyj poprzednich, i że dzisiaj już można kończącemu się okresowi legislacyjnemu wystawić świadectwo, iż był jednym z najbardziej jałowych w życiu konstytucyjnem Prus.

Sprawy krajowe.

(*Krajowe Towarzystwo naftowe.*)

(Ciąg dalszy.)

Nad Czarnem morzem, w pobliżu Noworossyjska, znane były także od dawna ślady nafty, na ziemiach oddanych w posiadanie Kozakom, sprowadzonym z nad Donu. Używali oni nafty wyłącznie do smarowania wozów, ale gdy jeden z dostojników państwowych uzyskał prawo kopania i w r. 1866 otrzymał w 40 metrowej głębokości ropotrysk dość silny, który wylewał się strumieniem na 4·5 metr. wysokości, i gdy przy pogłębieniu tego ropotrysku ilość zbieranej ropy dochodziła dziennie do 5000 wiader, i gdy 82.000 wiader uzyskano w przeciągu niespełna 2 miesięcy, wówczas rząd zwrócił uwagę na ten kraj i kilku dostojników rządowych otrzymało od rządu wyłączne prawo kopania na bardzo znacznych przestrzeniach. Jeden z nich, p. Nowosilcow, objął 65.000 dziesięcin ziemi; inni otrzymali po 5 do 6 tysięcy dziesięcin i w ten sposób ukształtował się dziwny stosunek, że Rossya, nieznająca regaliów i odrębnej własności górniczej, zaprowadziła go na całej przestrzeni terenów naftowych, dla produktów żywicznych.

Z dniem zniesienia monopolu, wzmo-

7)

RYCERZ MORA

(Ciąg dalszy.)

V.

Kostusia pojechała z ojcem Jackiem do Częstochowy, by ostrzedz zakonników tamtejszych o zbliżających się wojskach szwedzkich, a nasi znajomi, rozentuzyazmowani uniwersałem królewskim, zajęli się przygotowywaniem sił, z któremi mieli rozpocząć wojnę z najeźdzcą. Z pomiędzy chłopów zwołanych ze Smolarzy, niewielu dało się wybrać, zaledwie dwunastu, ale dzielnych parobków, których okrutnie ręka do bitki świerzbiała. Zwłaszcza jeden, chłopak jak świeca, ze łbem czarnym i rozczochranym, nazwiskiem Wojtek Okoń, odgrażał się na Szwedów strasznie, bo gadał, że mu tam gdzieś „dziewuchę umęcyli." Jego też pan Samuel, który się zajął ordynkiem tego chłopskiego wojska, wybrał na starszego między parobkami i rzekł im:

— Tego oto Wojtka macie słuchać jak mnie. Co on rozkaże, to ma być święte, żebyście wiedzieli!

Chłopaki z ukosa popatrzyli na Wojtka, który się puszył jak paw i łba zadzierał do góry i gadał:

— Słuchać mnie, bo w pyski będę bił!

Żwan, rozpisawszy parę listów do znanej sobie młodzieży szlacheckiej, siadł na koń i pojechał do Parzymiechów, by i ztamtąd spędzić chłopstwo, zostawiwszy w Smolarzach samego pana Samuela, zajętego sztyftowaniem chłopskiego wojska. Nie podobało ono mu się bardzo, krzywił się czasem i szeptał:

— Jak świat światem, nikt z chłopami nie wojował!

Ale nie było rady. Wiatr wschodni wiejący ciągle, przynosił smrodliwe dymy, co dowodziło, że Miller, idący do Częstochowy i ocierając się bokami o lasy do Smolarzy należące, palił i niszczył wszystko przed sobą. Myśl o tem wstrzęsła do głębi panem Samuelem i dodawała mu bodźca. Zbroił więc jak mógł swych chłopów, ale w Smolarzach nie było wiele broni. Kazał więc kosy nasadzać na drzewca sztorcem i tak uzbrojonych chłopów postanowił jak można najprędzej poprowadzić na Szwedów. Kiedy wszyscy dzierżąc wysoko swą straszną, nową broń, w której szerokich ostrzach przeglądał się biały śnieg i mętne niebo zimowe, stanęli na dziedzińcu dworskim w jednym szeregu, gotowi już do wymarszu, pan Samuel w hełmie na głowie przyszedł do nich i rzekł:

— Słuchajcie chamy, co wam powiem. Jak Szweda zobaczycie, tak od razu na niego! Kosą w łeb i basta! Posiekać go tak, żeby jeno kawałki zostały, bo to taka gadzina ten Szwed, że nawet z tylego kawałka jak padalec odrośnie. Wal w łeb, co się zmieści. Ktoby zasie uciekał przed Szwedem, temu ja z tego oto pistoletu w łeb jak psu wypalę. Jak ja lub dziedzic wasz rozkaże nam iść, choćby w ogień, to iść. Rozumieta?

— Rozumiewa! — wołały chłopy i potrzepały kosami, które straszym, złowrogim brzękiem napełniały dziedziniec dworski. Za tą węgłów, z okien, dzieciuchy wiejskie przypatrywały się temu musterunkowi, i szczerząc zęby do chłopaków, śmiały się i chichotały.

Koło południa przyjechał konno, uzbrojony od stóp do głów, z pachołkiem i luzakiem, z kopią w ręku i koncerzem pod nogą, w hełmie na głowie jeden szlachcic. Przyjechawszy, stanął na dziedzińcu i patrzał na ono wojsko, całkiem dla niego nowe, a wiatr miotał gorąco żółtym proporczykiem u jego kopii. Chłop to był ogromny i kiedy zlazł z konia i szedł do pana Samuela, to ziemia jęczała pod nim.

— Mości panie... — począł — jam jest Bartek Koszarski, szlachcic herbu Kosy. Odczytawszy z mozołem kartelusz imci pana Żwana a mego druha serdecznego, otom jest. Gdzież tedy jest Żwan?

— Mości panie, pan Żwan a mój krewniak pognał do Parzymiechów, by tam chłopstwo spędzić. Ja tu teraz hetmanię.

— A któż waść jesteś?

— Jam jest Samuel Lniski, szlachcic pomorski herbu Ostoja, towarzysz dywizyi pana Czarnieckiego.

— Hm! mości panie — rzeknie na to Koszarski, poglądając po chłopach — jakże to? chłopami będziemy wojowali Szweda?

— Kiedy szlachtą nie można, to trzeba chłopami! — mruknął Samuel.

— Iii, mosanie, mnie się to nie widzi....

— A czemuż to waszmości się nie widzi?

— A bo to chłopy bić się nie umieją!

— Ej, mości panie, nasze Maćki i Wojtki potrafią to nieraz lepiej od szlachty. Znam ja ich i jak się raz jeno rozmachają to już machać będą tak, że strzępki polecą...

— Ha! niechże i tak będzie. Mnie bo tam wszystko jedno, bylem się bił. A nie maszże tu waść czego się napić, bom zmarzł, jak pies ostatni?

— Proszę do komnaty.

Tedy poszli do znanej nam już izby i tam Koszarski, zdjąwszy hełm z głowy, ukazał włosy jasne jak konopie, takie wąsy, niebieskie głupkowate oczy i gębę czerwoną jak burak. Napił się wina i gadał:

— Bić to bić, choćby z samym dyabłem na spółkę, byle jeno bić. Mnie okrutnie świerzbi ręka, bom się już dawno nie bił. Matuś nie chcieli mnie puścić, kiedy tu latoś koło Wielunia szła dywizya pana Czarnieckiego, i dlategom z wami nie poleciał. Ale teraz jużem zdzierżyć nie mógł, jenom sobie srodze głowy nałamał, żeby kartelusz Ignaca odczytać. Ki dyabeł, żeby pisać do mnie, kiedy on wie, drukowane, to jeszcze tam jako tako odczytam, ale pisanego ani w ząb. Matusi nie ma w Wąsoszu, bo Wąsosz nazywa się nasza chudoba. Zaraz tu za lasami Smolarskiemi.... Uf! będę też łupił Szweda!

I napiwszy się znowu wina, obtarł wąsy i prawił:

— Kartelusz odczytała mi Jagusia. A znasz waszmość panie bracie Jagusię?

— Nie, nie znam.

— Nie znasz! ano.... toś ty strasznie głupi! Któż tu nie zna Jagusi? Ale kiedy ty nic nie wiesz, to ja ci powiem. Widzisz, panie bracie, jabym się już dawno był ożenił z Jagusią, bo powiadam tobie, to taka przylepeczka, takie ma oczka jak tareczki, że kiedy jeno spojrzy na mnie, to ja topnieję jak wosk. Jak Pana Boga kocham, tak prawda! Ale cóż, matuś nie dadzą. I mnie już desperacya bierze.... Na jesieni, będzie temu ze cztery niedziele, matuś mnie zdybali w łamusie, jakem Jagusię całował. Powiadam tobie, sądny dzień się zrobił w Wąsoszu. Zawołali hajduków, rozciągnęli ci mnie jak kota i dwadzieścia bizunów mi dali, aż myślałem, że mnie dyabli wezmą. A Juguś na to patrzała i łzy jej tak ciekły po gładkiem liczku, jak nieprzymierzając deszcz z rynny. Pasya mnie na to porwała ostatnia. Kiedym wstał, tom tak dał w gębę hajdukowi, który mnie bił, że się krwią zalał i jak długi padł na ziemię; a ja w nogi. Dwa dni mnie nie było i siedziałem tu u Żwana w Smolarzach. Ale i on jest w desperacyi. Tośmy oba siedzieli tu, beczeli i beczeli...

— A czegożeście wy beczeli?

gła się produkcya nafty olbrzymio, i tak: Na płaszczyźnie Bałachańsko-Sobunczańskiej wydobyto w 1873 r. 632.000; w 1874 r. 777.920; w 1875 r. 929.440; w 1876 r. 1,760.000; w 1877 r. 2,457.000; w 1879 r. 3,008.000; w 1880 r. 3,336.000 metr. centnarów, a cena 2·45 za pud spadła w tym roku na 2½ i podniosła się w latach następnych zaledwie do 5 kopiejek za pud. Olbrzymia ta eksploatacya, połączona z olbrzymiemi nakładami za inwestycye, przy niskich cenach produktu, spowodowała przesilenie, skutkiem czego w r. 1875 rząd zwolnił przedsiębiorców od opłaty podatków i poczynił im znaczne inne ulgi. Skutkiem tego produkcya ropy w Baku wzmogła się bardzo znacznie w latach 1879 do 1883. Wówczas to wystąpiła na widownię firma braci Nobel, która rozwinęła przedsiębiorstwo do bajecznych rozmiarów. Trzeba istotnie osobiście przekonać się, ażeby uwierzyć, jak olbrzymie kapitały włożyła ta firma w przedsiębiorstwo naftowe Dziś przedstawia to przedsiębiorstwo wartość 18 milionów rubli. Inwentarz jego, prócz szybów, stanowi destylarnie o 45 kotłach parowych, przerabiających dziennie 32.000 metr. centnarów ropy i wyrabiających 9000 metr. cent. oleju skalnego; składa się dalej inwentarz tej firmy z fabryki kwasu siarczanego, z 33 statków parowych, kursujących do Conique, z 1750 wagonów cysternowych, kursujących po wszystkich kolejach państwa rossyjskiego. Dalej posiada ta firma 300 hektarów ziemi, eksploatowanej za pomocą 100 otworów świdrowych i 300 szybów dających dziennie 30 do 50 tysięcy metr. centnarów surowca. Obok istnych stawów surowca, posiada ta firma rezerwoary, w których mieści się 400.000 pudów, czyli 64.000 metr. cent. surowca; w jednym rezerwoarze może Nobel pomieścić 160.000 metr. cent. surowca! Dalej posiada on 6-calowe rurociągi, łączące kopalnie z destylarniami. Są to dla nas rzeczy bajeczne, a mimo to prawdziwe.

W sprawozdaniu p. Syroczyńskiego bardzo też zajmującemi były szczegóły o gazach węglowodorowych, wydobywających się z ziemi na powierzchnię i przedstawiających się jako zjawisko wiecznych ogni Owóż te gazy są jedną z charakterystycznych cech kopalni naftowych na Kaukazie. Gazy te są z jednej strony dowodem wielkich mas naftowego surowca, a z drugiej strony służą nietylko do oświetlania fabryk, ale także do opalania machin parowych, wypalania wapna i t. p. Bardzo prosty jest sposób eksploatowania tych gazów. Kopie się otwór w ziemi na kilka metrów głęboko kości, zakłada się rurę i gaz światłodajny płynie do rezerwoarów, a z tąd rurami do palników. Albo chcąc n. p. wypalić wapno, zagłębia się w ziemię rurę co najwięcej na 6 metrów głęboko, a z niej wychodzi dosyć gazu, ażeby jego ciepłem wypalić wapno w formie stożka nad nim ułożonego. Od Kerczu nad morzem Azowskiem aż do Baku, mamy wszędzie to zjawisko, ale najsilniej występuje ono w Sorochanach. Tam założono obok klasztoru „czcicieli wiecznego ognia" fabrykę, w której wszystkie latarnie i połowę kotłów opalają tym gazem wydobywającym się z ziemi. Gaz ten jest przechowywany w 46 rezerwoarach. Fabryka ta należąca do Kokorowa i spółki, jest zbudowana na przestrzeni 17 dziesięcin, istnieje już od 20 lat, a jeszcze nigdy nie zabrakło jej paliwa gazowego, nawet przy silnych zmianach barometrycznych.

Dalszą cechą charakterystyczną surowca kaukazkiego, jest nadzwyczajnie gęsta, smołowa konsystencya jego i to nietylko u wylotów warstw, ale i w mniejszych głębokościach. Pomijamy fachowe obliczenia i studya porównawcze między jakością gatunkową ropy kaukazkiej a naszej, zaznaczamy jeszcze tylko, że istnieją tam, a zwłaszcza w Bałachanach, obok wulkanu błotnego, ogromne masy smoły naftowej, które występują same na powierzchnię. W niewielkich głębokościach znaleziono naftę koloru blado-białego, tak lekką, to jest, tak przepełnioną gazami benzyny, że w zwykłych warunkach nafty tej destylować nie można.

Ważne są dla nas szczegóły co do zużytkowania produktu kaukazkiego i jego eksploatacyi górniczej. Eksploatacya, rozpoczęta w r. 1873 przez większą liczbę przedsiębiorców, była prowadzona bardzo małym nakładem i małemi środkami Dopiero niespodziewany nadmiar ropy w r. 1875 zniewolił przedsiębiorców do większych nakładów. Zaopatrzono się tedy w przyrządy wiertnicze, tokarnie, kuźnie, rurociągi prowadzące z źródła do dystylarni i t. p. Znaczniejsze firmy przesyłają sześciu rurociągami ropę z kopalni do destylarni. Komunikują się za pomocą telegrafu i telefonów i w ogóle są te przedsiębiorstwa bardzo kosztownie urządzone. Technika wiertnicza jest na Kaukazie mniej udoskonaloną niż nasza W okolicy Noworossyjska jest ona lepszą; wiercą tam Amerykanie na linach; mniej dobrą jest ta technika w okolicy Baku. Spotykamy tu n. p. wiercenia drutowe na sztangach, podobne do wierceń przy robotach ziemnych; spotykamy tu wiele prób, któreś my już dawno przebyli. Największą trudność mają tam przy ustaleniu kadłuba, t. j. początkowej rury w otworze wiertniczym a co dziwniejsza, że nadmiar ropy i silny jej wytrysk stają się często przyczyną wielkiego niepowodzenia. Tak więc silny wytrysk nafty, który dla nas byłby pożądany, jest dla nich częstokroć klęską; ropa bowiem wydobywa się tam na powierzchnię z niepospolitą siłą, tryska czasem nad powierzchnię ziemi o 20—30 metrów, i zalewa teren. Miarą siły takiej fontanny jest to, że lotny piasek z niej wyrzucany, zasypuje domy robotników, a ropę trzeba koniecznie ujmować w stawy, bo ani rozewoar ani odpływ nie wystarczy Rurociągami, leżącemi na ziemi, bez żadnej przykrywy, przelewa się ropa do Czarnego miasta pod Baku, gdzie jak powiedzieliśmy jest dużo destylarń. Proceder destylacyjny znacznie odstępuje od naszego, a to wskutek różnicy surowca. Tu podaje prelegent te różnice z których wypływa, że nasza ropa naftowa jest wydatniejszą niż kaukazka, poczem oblicza jeszcze koszta eksploatacyi, porównywa je z naszemi, zestawia następnie koszta transportu bajecznie wielkie i porównywa je z naszemi a reasumnjąc obszerny swój wykład, kończy go następującemi uwagami: Chcąc znaleźć przeciw nieprzyjacielowi, to jest, przeciw konkurencyi nafty kaukaskiej, skuteczne środki obrony, trzeba przedewszystkiem rozważyć, jakie czynniki złożyły się na pomyślność i rozwój tego przemysłu na Kaukazie. Złożyło się na to przedewszystkiem ogromne bogactwo podziemne tych krajów. Ale masy nafty, średniej wartości i gatunku, nie zawsze wzbogacają tego, co je wydobędzie, a wywołując obniżenie ceny targowej, zniechęcają nieraz samych przedsiębiorców. Godnym uwagi jest duch, jaki ożywia tamtejszych przedsiębiorców. U nas niestety nie ma tego ducha przedsiębiorczego; nasi kapitaliści unikają przedsiębiorstw górniczych i wskutek tego nie mamy prawie żadnego bogatego, znacznym nakładem urządzonego przedsiębiorstwa. Mowca wyraża przekonanie, że gdyby u nas, w każdym kierunku zastosowano przy eksploatacyi nafty wszystkie owe środki, które podniosły do olbrzymiego rozwoju przemysł naftowy na Kaukazie, to nie potrzebowalibyśmy się obawiać konkurencyi.

Na wniosek hr. Rogiera Łubieńskiego podziękowało zgromadzenie p. Syroczyńskiemu za ten odczyt pouczający, a p. Syroczyński złożył znowu podziękę Wydziałowi krajowemu za wysłanie go na Kaukaz, celem zbadania tamtejszych stosunków górniczych.

Z kolei p. Adam Skrzyński przedłożył ważną sprawę co do podatku konsumcyjnego wobec konkurencyi nafty kaukaskiej.

Trzeci rok upływa od chwili wprowadzenia podatku konsumcyjnego od nafty. Jest to dostateczny okres czasu, aby wpływ nowego opodatkowania mógł być zbadany i doświadczeniem stwierdzony. Podatek konsumcyjny przedstawia niewątpliwie najlżejszą formę opodatkowania, najmniej uciążliwą dla producenta; mimo to nałożona w r 18‹2 opłata na naftę, tamuje — zdaniem mowcy — swobodny rozwój industryi naftowej. Mowca analizuje bliżej to twierdzenie i powołując się na cyfry przedstawione, zaznacza, że większe i zamożniejsze przedsiębiorstwa i fabryki pracują bez korzyści, jedynie w nadziei uzyskania w przyszłości lepszych warunków handlowych. Ustawa, normująca cło od importu i podatek konsumcyjny, została uchwaloną w uwzględnieniu konkurencyi amerykańskiej, jedynej nafty, jaka przed dwoma laty wchodziła w większej ilości do Austryi. Obecnie mamy z nowym czynnikiem do walczenia, z naftą rossyjską, olbrzymim i potężnym współzawodnikiem. — Obfitość źródeł, taniość eksploatacyi, ogromny udział kapitałów, uwolnienie od wszelkich podatków, oraz wyjątkowe obniżenie kosztów transportu nawet na galicyjskich i austryackich kolejach żelaznych, stawiają produkt kaukazki w nadzwyczajnie korzystnych warunkach i otwierają mu szerokie pole do zwycięzkiej walki z produktem galicyjskim. Import nafty kaukazkiej wzmaga się progresyjnie; w r. 1883 sprzedano kilkadziesiąt wagonów z widoczną stratą, jedynie aby zwrócić na towar kaukazki uwagę grosistów naftowych. W r. 1884 zaś nafta kaukazka zapanowała na targach galicyjskich i w Wiedniu. Wielkie ilości zostały sprzedane po cenach niedozwalających produktowi galicyjskiemu podnieść się wyżej kosztów produkcyi. Dzięki jedynie umiejętnej pracy i powszechnie uznanej wyższości gatunku naszego rafinatu, mógł takowy znaleźć miejsce zbytu. Nowa a tak groźna konkurencya wymaga odmiennych stosunków cłowych i podatkowych. Różnica, istniejąca pomiędzy cłem a podatkiem powiększonym różnemi dodatkami, nie wystarcza do zabezpieczenia przemysłu krajowego przed napływem nafty kaukazkiej. Przedsiębiorcy galicyjscy nie mają zamiaru usunąć się od daniny na rzecz skarbu, uznają oni uzasadnienie tego podatku, ale z drugiej strony życzą sobie gorąco, aby podatek nie był wygórowanym i aby cło od surowca podniesione zostało do odpowiedniej miary; wogóle życzą sobie, aby cło wobec podatku było cłem ochronnem dla krajowej produkcyi a nie cłem wchodowem niezabezpieczającem krajowej industryi naftowej Zniżenie podatku uczyniłoby możliwą dalszą walkę z naftą kaukazką a zarazem dałoby impuls do rozszerzenia interesów naftowych i wpłynęłoby na zwiększenie się produkcyi. Skarb państwa nie poniósłby żadnej straty, albowiem taka ulga w opłacie przyczyniłaby się stanowczo do uzyskania większej siły podatkowej. Podatek konsumcyjny przyniósł w 1883 r. 992.571 złr. a w 1884 roku 1,329.033 złr. Przemysł, który w takim stopniu przyczynia się do zwiększenia dochodów państwa, zasługuje wobec wyjątkowych a tak groźnych stosunków konkurencyi kaukazkiej na opiekę. Mowca wnosi tedy imieniem wydziału Towarzystwa: Poleca się wydziałowi, ażeby dołożył wszelkich starań, celem uzyskania w właściwej drodze zniżenia podatku konsumcyjnego z 6 zł. 50 ct. przynajmniej na 4 zł. 50 ct. Po dłuższej dyskusyi, w której brali udział pp. Znamirowski, Szczepanowski, Fibich, Sygurd Wiśniowski, dr. Fedorowicz, Gorajski, Biechoński, czyniąc rozmaite poprawki i uwagi co do powyższego wniosku, zapadła uchwała, zmieniająca petitum wniosku p A. Skrzyńskiego w ten sposób: Poleca się wydziałowi, ażeby starał się o uzyskanie obniżenia podatku konsumcyjnego z 6½ złr. na 4 złr., a ewentualnie, ażeby postarał się także o podniesienie cła od nafty zagranicznej od 2 złr. a od surowca zagranicznego przynajmniej o 1 złr.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

SPRAWY MONARCHII

(Okólnik ministerstwa oświaty. — Subwencye dla szkół przemysłowych. — Zgromadzenie mężów zaufania lewicy).

— Z Wiednia telegrafują do dzienników krakowskich: Ministerstwo oświaty wystosowało okólnik do przemysłowych szkół państwowych, w którym wyraża zdziwienie z powodu znacznego wzrostu produkcyi przedmiotów zdolnych do sprzedaży w niektórych z powyższych zakładów. Zwraca się więc z naciskiem uwagę wszystkich zakładów, iż głównem zadaniem każdej fachowej szkoły jest jedynie tylko nauka; sporządzanie zaś wyrobów, zdatnych do sprzedaży, jest rzeczą poboczną, i dozwoloną tylko o tyle, o ile koniecznem jest do uzupełnienia zawodowego wykształcenia uczniów. Należy przeto unikać przesadnej produkcyi, szczególnie fabrycznej, a tyle ulubionej, tem więcej, iż przez dostarczanie tańszych i lepszych wyrobów przekształciłyby się szkoły fachowe w zakłady konkurencyjne z odnośnemi przedsiębiorstwami przemysłowemi.

— Ministerstwo oświaty udzieliło zapomogi kilkunastu szkołom przemysłowym, a pomiędzy innemi szkole w Zakopanem 50 zł.

— Jak wiadomo z wczorajszej depeszy, odbyło się w niedzielę w Wiedniu zgromadzenie mężów zaufania lewicy, które po dłuższych naradach ukonstytuowało się jako wykonawczy komitet wyborczy dla Dolnej Austryi. Zgromadzenie uchwaliło dalej utworzyć dwa oddziały, jeden dla Wiednia i jego przedmieść, drugi dla okręgów wyborczych na prowincyi, przyczem podniesiono, iż największy nacisk należy położyć na działalność powiatowych komitetów wyborczych. Przewodniczącym komitetu wykonawczego wybrano Dumbę, jego zastępcami dr. Koppa, br. Plenkera, Seuttera, i dr. Weitlofa.

— Ano.... czego! z desperacyi. Bo trzeba ci i to wiedzieć, panie bracie, że nocką przypadł do mnie tu do Smolarzy, mój pachołek, Antek, co ono tam stoi na dziedzińcu i powiedział mi co się działo w Wąsoszu po mojej ucieczce....

— No, cóż się działo? — pytał pan Samuel, dziwnie jakoś zajęty opowiadaniem Bartka Koszarskiego.

— Sądny dzień, powiadam tobie, sądny dzień! Matuś nakazali mnie zrazu szukać, ale potem dali pokój, jeno wzięli Jagusię do swej sypialni i tam jej dwadzieścia rózeg dali. Po całym dworze było słychać krzyk Jagusi! Kiedy sobie o tem wspomnę, to mnie taka pasya porywa, że!... niech wszyscy dyabli wezmą!

Uderzył pięścią w stół, aż zadzwoniły na nim szklanki i butle.

— Otóż jestem w desperacyi takiej, że już nietylko z chłopami, ale nawet z samym dyabłem pójdę na wojnę.... żebym tak skiśniał!

— A któż to z dyabłem chodzi na wojnę? co też waść gadasz! tu jest święta sprawa i dyabłów wspominać nie trzeba.

Bartosz, który patrzał w okno, nagle zerwał się i zawołał:

— Nie trzeba, powiadasz? a otoż masz dyabła!

I wyciągnął rękę, wskazując kogoś na podwórzu. Pan Samuel skoczył do okna i widzi, jako tam jakiś rycerz w delii karmazynowej i kołpaku z czaplem piórem stoi na środku na pysznym karym bachmacie, a koło niego czterech zbrojnych hajduków, w węgierskim stroju.

— A to kto?! — zawołał Lniski.

— To jest Boruta, prawdziwy Boruta z Łęczyckiego! — wołał Bartek, trzepiąc rękami — nie chciałeś dyabła, otóż go masz!

I śmiał się głośno, rubasznie.

Tymczasem pan Samuel patrzał ciągle przez okno i widzi, jak ów nowo przybyły rycerz, wypytawszy ludzi o coś, zsiadł z konia i oddawszy go jednemu ze swych hajduków, szedł z miną zamaszystą do dworu. Słychać było, jak stąpał przez sień, dzwoniąc ostrogami, jak zrzucił z siebie delię i z trzaskiem drzwi od komnaty otworzył. W tych drzwiach stanął on i patrzał przed siebie, nie mogąc widocznie dobrze dojrzeć obecnych z powodu zmroku panującego w izbie. Ale pan Samuel widział go doskonale i żegnał się głośno:

— W imię Ojca, i Syna i Ducha świętego.

— Amen! — rzekł ów rycerz głosem basowym.

Był to zaś mąż wspaniałej postawy, wielkiego wzrostu, sięgającego aż po odrzwia i takiej jakiejś twarzy, że całkiem patrzała na dyabelską, więc nie dziw, że się pan Samuel żegnał. Była to więc twarz ściągła, czarna prawie, z nosem ostrym, kończastym, o wielkich, ognistych oczach, o wysokiem czole zbrużdżonem zmarszczkami, o włosach wzburzonych i nastroszonych do góry. Niewielkie czarne wąsiki zakręcone z fantazyą do góry, bródka z szwedzka postrzyżana, także kruczo czarna, uzupełniała to dziwne, szatańskie prawdziwie oblicze. Ubrany był z pańska, w krótki kontusik karmazynowy, spięty u szyi wielkim solitерem, w ciemne szarawary i żółte, futrem podbite buty. Przy boku miał krzywą turecką szablę, a na piersiach na złotym łańcuchu wiszący ryngraf z Matką Boską Częstochowską. W ręku dzierżył swój sobolowy kołpak z czaplem piórem i wciąż stał we drzwiach, słuchając śmiechu Bartka, który, chwyciwszy się za brzuch oburącz, biegał po izbie i głośno się śmiał wołając:

— Ha! ha! ha! Boruta!...

— Kto tu wymienia moje nazwisko? — spytał nakoniec ów nieznajomy.

— A któżby, jak ci się zdaje dyable łęczycki? ha! ha! ha! — śmiał się znowu Bartek.

— Ejże, ktoś tam jest, nie sadź dyabłami, bo ci je wtłoczę w gardziel napowrót — ozwał się groźnie ów rycerz i podszedłszy parę kroków do izby, wciąż jeszcze rozglądając się, dodał:

— To tak Żwan przyjmuje u siebie?

— Mój mości panie — ozwie się na to pan Samuel — Żwana nie ma w domu, ale ja, Samuel Lniski gospodarzę tutaj tymczasowo.....

— Więc to waść, mości panie, co masz takie nazwisko, że je wykrztusić trudno, śmiejesz się ze mnie?

— Nazwisko moje jest dobrem naskiskiem — rzeknie ponuro pan Samuel — i waść sobie niem gęby nie wycieraj. Co zaś do owego śmiechu, to nie ja się śmieję, bo ja jeno łzy lać umiem, a śmiać się już nie potrafię.

— Ejże do stu katów, czym ja do grobu trafił, że waść mówisz, jakbyś dopiero co z trumny wstał! Któż u stu piorunów się śmieje?

— A to ja Boruto, ja Bartek Koszarski z Wąsosza!

To rzekłszy Bartek, podsunął się pod okno i stając przed nowoprzybyłym, znowu złapał się za brzuch, parskając śmiechem:

— Ha! ha! ha! Boruta!

— Głupi Bartek! ano... to co innego — rzekł rycerz i zwracając się do stojącego nieruchomie pana Samuela rzekł:

— Jam jest Rodrigus Boruta, szlachcic z ziemi Łęczyckiej, herbu Nowiny....

— Dyabeł Boruta, dyabeł! ha! ha! ha! śmiał się Bartek.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Walery Przyborowski.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Z Berlina).

Parlament niemiecki ukończył w sobotę obrady nad socyalno-politycznym wnioskiem Hertlinga. Jako ostatni mowca zabrał głos socyalista Auer, zapowiadając, iż jego stronnictwo wystąpi z obszernym wnioskiem o pracy więziennej, o kwestyi płac, pracy niedzielnej i nocnej, dalej pracy kobiet i dzieci, o unormowaniu pracy dziennej, o wypowiedzeniach, dalej urządzeniu izb robotniczych i w końcu o dowodzie uzdolnienia. Mowca bronił swego stronnictwa, przed zarzutem, jakoby nosiło się z planami rewolucyjnemi i oświadczył, iż ogłoszenie małego stanu oblężenia we Frankfurcie nad Menem z powodu zamordowania Rumpffa, byłoby aktem godnym ubolewania, gdyż z powodu zbrodni popełnionej przez nieznanego fanatyka, nie należy wtrącać tylu rodzin w nieszczęście.

Jak wiadomo z wczorajszej depeszy, frakcya socyalno - demokratyczna na ostatniem zebraniu oświadczyła się przeciw inaugurowanej przez ks. Bismarcka polityce kolonialnej. Skutkiem tego będzie ona głosowała przeciw wszystkim pozycyom budżetu, które stoją w jakimkolwiek związku z polityką kolonialną. Natomiast frakcya uchwaliła głosować za zezwoleniem 150.000 marek na zbadanie wnętrza Afryki. Dalej uchwaliła kwestyę subwencyi parowców traktować zupełnie oddzielnie od sprawy kolonialnej. Większość frakcyi oświadcza się w zasadzie za przyzwoleniem subwencyi na linie parowcowe.

W sejmie pruskim rozdano posłom preliminarz budżetowy na rok skarbowy od 1 kwietnia 1885 do 31 marca 1886. Dochody obliczono w budżecie na 1235 milionów marek, wydatki na 1257 milionów. Niedobór 22 milionów spowodowały głównie tak zw. dodatki matrykularne wypłacane ze skarbu pruskiego do kasy cesarstwa niemieckiego. W porównaniu z rokiem bieżącym wzrosną dochody o 102 miliony; największej przyczyny się do tego wzrost dochodów z kolei żelaznych o 26 mil. Preliminarz wydatków większym jest od tegorocznego o 124 milionów.

Z Berlina piszą do *Pol. Corr.*, że przy mającej zapaść decyzyi co do tego, czy Tryest lub Genewa ma być wybraną za główną stacyę dla nowych niemieckich linij parowcowych, będą rozstrzygać wyłącznie względy handlowe i finansowe, a te przemawiają właśnie za wyborem Tryestu. Korespondent dodaje, że wybór Tryestu przyczyniłby się tylko do większego jeszcze wzmocnienia węzłów przyjaźni pomiędzy Austro-Węgrami i Niemcami.

Komisya redakcyjna konferencyi afrykańskiej odbyła w sobotę posiedzenie dla wysłuchania wypracowanego przez reprezentanta belgijskiego sprawozdania o formalnościach, jakie powinny być przestrzegane przy okupacyi ziem w terytoryum Kongo.

W kołach dyplomatycznych pewne wywołało wrażenie, iż zaproszenia na wczorajszy wieczór u ks. Bismarcka, na cześć uczestników konferencyi afrykańskiej zostały rozesłane, wbrew dotychczasowemu zwyczajowi w języku niemieckiem. Zdaniem *Kreuz Ztg.*, wydanie wieczoru przez ks. kanclerza jest oznaką, iż przed zamknięciem konferencyi nie należy się już obawiać jakichbądź trudności.

(Sprawy rossyjskie.)

Z Petersburga piszą do *Politische Corr*: Stryj cara, W. Ks. Michał został potwierdzony na r. 1885 w charakterze prezydenta rady państwa. W pojedyńczych departamentach objęły przewodnictwo na czas pierwszego półrocza następujące osobistości: Podsekretarz stanu, baron Nikolai w departamencie prawodawczym, rzeczywisty tajny radca Strojnowski w departamencie dla spraw cywilnych i wyznaniowych, wreszcie rzeczywisty tajny radca Abaza w departamencie dla spraw ekonomicznych i finansowych.

Dalej donoszą do przytoczonego dziennika, iż znajdujący się w opracowaniu projekt nowej ustawy wekslowej znosi obowiązujący dotychczas areszt osobisty na dłużników wekslowych. Równocześnie prawo wystawiania weksli zostanie rozszerzone na osoby duchowne i wojskowe, które nie były dotyczas pozbawione tego prawa.

Rozporządzeniem ministra spraw wewnętrznych Tołstoja, zawieszone zostało wydawnictwo dwóch czasopism, redagowanych w semickim duchu, mianowicie: *Russkij Jewrej* i *Jewrejskoje Obosrenie* (Żyd rossyjski i Przegląd żydowski). Oba pisma wychodziły w języku rossyjskim.

(Kwestya ekonomiczno-rolnicza w Anglii.)

Pomimo że sprawy zagraniczne pochłaniają w Anglii uwagę powszechną i pomimo nieustannie powtarzających się pogłosek o niepewnym stanie wyprawy Wolseleya, pisma angielskie podnoszą, że kwestyą najżywotniejszą w tej chwili dla całego narodu angielskiego jest sprawa ziemiańska, która przy każdej sposobności przychodzi na porządek dzienny i domaga się rozwiązania. Faktem jest, od dawna stwierdzonym, że rolnik angielski, to jest przeważnie stan dzierżawców uprawiających ziemię, schodzi z każdym rokiem coraz niżej i zbliża się do zupełnej ruiny. Niektórzy politycy i ekonomiści angielscy domagają się jako ratunku ograniczenia wolnego handlu i wprowadzenia ceł zbożowych, ażeby wyrwać nieszczęśliwych dzierżawców z trudnego położenia. Stojący u steru rządu politycy poczytują ten środek za niemożebny do przeprowadzenia i niezbyt skuteczny. Zdaniem, ich należy najprzód zbadać przyczyny złego stanu, a te, według zgodnego zapatrywania większości prasy angielskiej, tkwią w wadliwem ziemskiem ustawodawstwie, w niesprawiedliwości stosunków pomiędzy właścicielami a dzierżawcami, które to stosunki są pozostałością jeszcze czasów feudalnych Dawniej były one całkiem odpowiednie, ale dziś sprzeczne są z wielu nowoczesnemi instytucyami, które wytworzyły postęp i cywilizacya. W ostatnich czasach tak Dilke, jak Chamberlain, którzy sprawom politycznym poświęcali część swych przemówień, kładli jednak główny nacisk na to, że pierwszem zadaniem zreformowanego po wyborach parlamentu, musi być przeobrażenie stosunków ziemiańskich na podstawie zmiany praw w drodze ustawodawczej.

Chamberlain twierdzi, że to samo, czego się domagają dzierżawcy irlandzcy, będzie musiało być zastosowane także w samej Anglii i Szkocyi. Według ministra handlu, ziemie i grunta w Anglii nie po to istnieją, ażeby utrzymać splendor małej liczby właścicieli ziemskich, lecz po to, ażeby dać pracującym na roli możność egzystencyi i obrócić ich pracę na potrzeby całego kraju. Chamberlain nie wdaje się w szczegóły projektu, lecz ma zamiar, jak nadmienia, wytknąć tylko drogę zbawienną. Jeżeli, mniema Chamberlain, upadną w takich razach monopole lub przywileje kastowe, to nie ma na to rady, a naród angielski nigdy się nie trwożył fałszywemi alarmami, któreby go mogły powstrzymać na drodze postępu. Przyszły parlament, wzmocniony wynikiem wyborów z grona przeszło dwóch milionów wyborców, będzie musiał, według zdania najmłodszych członków gabinetu, zająć się przedewszystkiem rozwiązeniem kwestyi ziemiańskiej, która jest naglejszą, niż wszystkie inne reformy. Torysi niezadowoleni są z projektu Chamberlaina i zarzucają mu, że się opiera na teoryach komunistycznych.

(Misya turecka.)

O misyi, którą pełnomocnik turecki, minister sprawiedliwości Hassan Fehmi basza ma spełnić w Londynie, dokąd przybył przedwczoraj, nie ma dotychczas wiarogodnych informacyj; to tylko zdaje się być pewnem, iż wyszła ona z osobistej inicyatywy sułtana, szukającego trwałego porozumienia z Anglią. Od dawna już w pałacu sułtańskim noszono się z projektem wysłania nadzwyczajnego poselstwa do stolicy angielskiej, zapowiadano też go kilkakrotnie i odwoływano, aż wreszcie doprowadzono do skutku. Podobno reprezentant angielski w Konstantynopolu odradzał do ostatniej chwili wysłania tej misyi, oświadczając wyraźnie, że taka podstawa porozumienia, jaką ma sułtan na myśli, nie zostanie pod żadnym warunkiem przyjętą przez rząd brytyjski. Pomimo to Hassan Fehmi wybrał się w podróż i wstąpił po drodze do Berlina i Paryża widocznie w zamiarze pozyskania tutaj poparcia dla planów tureckich. Jak powiedzieliśmy, istotny cel poselstwa osłonięty jest dotychczas tajemnicą. Według obiegających pogłosek, pochodzących mniej więcej z dobrego źródła, Hassan Fehmi ma domagać się wzmocnienia praw sułtana, jako suzerena Egiptu, a to w pierwszym rzędzie przez to, aby mu było dozwolonem wysłać małą załogę do Kairu, któraby tam, jako widomy znak zwierzchnictwa tureckiego obok załogi tureckiej wykonywała okupacyę. Dalej ma domagać się sułtan prawa potwierdzenia nowym fermanem dotychczasowego kedywa Tewfika baszy na tronie egipskim, a to w celu okazania przed całym światem, iż wicekról zawdzięcza swoje stanowisko jedynie i wyłącznie kalifowi. Natomiast z innej strony zapewniają, iż sułtan pragnie pozyskać Anglię dla projektu złożenia z tronu Tewfika i zastąpienia go innym, popularniejszym w świecie muzułmańskim księciem. Wersyę te powtarza także korespondent paryski do *Pol. Corr.*, donosząc, iż Hassan Fehmi basza w czasie pobytu w Paryżu, poruszył na konferencyi z p. Ferrym kwestyę detronizacyi dotychczasowego wicekróla i podniósł kandydaturę na tron egipski Hallima baszy.

Niepodobna naturalnie stwierdzić, o ile ta lub owa wersya jest wiarygodną, wobec atoli panujących w rządowych kołach londyńskich dyspozycyj, można powiedzieć, iż wszelkie żądania tureckie, o ile w nich przeważa tendencya wzmocnienia w jakibądź sposób, choćby tylko na zewnątrz, praw zwierzchniczych padyszacha w Egipcie, spotkają się ze stanowczym oporem ze strony gabinetu angielskiego. Pomimo bowiem całej chwiejności dotychczasowej polityki rządu brytyjskiego w państwie piramid, to jedno zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż Anglia silne ma postanowienie nie dopuścić do wzmocnienia na nowo nad Nilem wypartego ztamtąd wpływu Turcyi, owszem, iż pragnie utrzymać takowy co najwięcej w stanie, w jakim jest w tej chwili, innemi słowy, że nie dozwoli w żadnym razie na zamienienie nominalnego zwierzchnictwa na rzeczywiste.

KRONIKA

† **Hr. Kornel Golejewski**, znany w mieście naszem amator i mecenas muzyki, od lat już kilku ociemniały i zarazem głuchotą dotknięty, umarł tu wczoraj. Zamiłowanie w muzyce zmarłego, który nadto posiadał wiele wysokich zalet charakteru i towarzyskich, było tak wielkie, iż przed laty, kiedy jeszcze nie był dotknięty podwójnem kalectwem, można go było widzieć grającego na ochotnika w orkiestrze opery, a w domu hrabiego kółko wytwornych muzyków zbierało się przez wiele lat stale na prawdziwą biesiadę muzyczną, zwaną „kwartetem“, w której gospodarz piastował flet. Zmarły, który należał do nielicznych u nas przedstawicieli wyznania kalwińskiego, urodził się w roku 1829 i był właścicielem majątku Krzywcze, w czortkowskiem.

— **Za spokój duszy ś. p. A. E. Odyńca** odprawiono dnia 19 b. m. przed południem w kaplicy zakładu zdrojowego w Krynicy, przy licznym udziale publiczności, nabożeństwo żałobne, za staraniem tam zamieszkałej, a stosunkiem przyjaźni z nieboszczykiem połączonej rodziny pp. Sokołowskich.

— **Krajowe towarzystwo naftowe** na ostatniem posiedzeniu swojem mianowało JE. p. Ministra rolnictwa, Falkenhayna, honorowym członkiem towarzystwa.

— **Z powodu nagłego zasłabnięcia** Stanisława hr. Badeniego, nie odbyło się wczoraj zwykłe poniedziałkowe zebranie.

— **Odczyty dla kobiet.** Następny odczyt p. prof. Próchnickiego pod tytułem „Porównanie trzech utworów poetyckich“ odbędzie się we środę, 21 stycznia, o godzinie 5 w sali ratuszowej.

— **Przyjaciel ludu.** Pod tym tytułem zaczęło wychodzić w Cieszynie „pismo dla ludu ewangelickiego“, dwa razy na miesiąc. Wydawcą i redaktorem jest Fr. Michejda, pastor w Nawsiu pod Jabłonkowem.

— **Przy wyborze uzupełniającym** jednego członka Rady powiatowej chrzanowskiej, z grupy gmin miejskich, wybrany został dr. Myszkowski, adwokat krajowy.

— **Optymiści**, dramat St. hr. Rzewuskiego, osnuty na tle życia Polaków w Petersburgu, który w piątek, dnia 23 b. m., ma być przedstawiony na scenie naszej, grany już był z powodzeniem w Krakowie, a M. Bałucki w rozbiorze krytycznym tej sztuki, zamieszczonym w warszawskiem *Echu teatralnem*, oddaje wielkie pochwały utworowi, jako dziełu wysokiego talentu. St. hr. Rzewuski, znany już jest w literaturze dramatycznej, jako autor przedstawionych na wielkiej warszawskiej scenie komedyj: *Z przeciwnych obozów* i *Dla miłości sztuki*; w lutym ma być odegranym w Warszawie najnowszy utwór jego pod tytuł. *Miasto śmierci*. Pan Rzewuski dziś przyjeżdża z Petersburga do miasta naszego, aby być obecnym na ostatnich próbach i na przedstawieniu. Próby odbywają się z wielką starannością i nie ulega wątpieniu, iż utwór utalentowanego pisarza będzie przedstawiony znakomicie, tem bardziej, że w przedstawieniu tem biorą udział pierwszorzędne siły naszego personalu scenicznego. Nie wątpimy też, że publiczność zgromadzi się licznie, bo nietylko sam utwor na to zasługuje, ale i artysta, na którego benefis sztuka ta przedstawioną będzie. Benefisant, p. Lubicz, nie potrzebuje reklamy; należy on do rzędu tych artystów, którzy polecają się najlepiej sami, talentem swoim i pracą sumienną. Publiczność nasza niejednokrotnie też dawała mu liczne dowody sympatyi a mamy nadzieję, że, spiesząc tłumnie na piątkowe przedstawienie okaże najwymowniej, iż praca p. Lubicza, jako artysty i sumiennego reżysera sceny naszej, że w ogóle ciężka i niezbyt rozgłośna praca artysty na scenie polskiej, znajduje zawsze ze strony ziomków zasłużone uznanie i poparcie.

— **Złodzieje w samotrzasku.** Nocny stróż sklepowy, Józef Pinker, przydybał w nocy na 18 b. m. o godzinie wpół do 4 na placu Rzeźni zarobnika, znanego mu jeszcze z wojska, stojącego w sposób podejrzany pod kamienicą nr. 2, a tenże zoczywszy, że Pinker zwrócił na niego swą uwagę, zeszedł na drugą stronę ulicy. Chcąc się przekonać, czy podejrzany człowiek nie pozostawił czego na miejscu, gdzie go widział stojącego, Pinker zbliżył się i spostrzegł w otwartych drzwiach owej kamienicy światło i kilka osób w sklepiku, do którego prowadzi wchód z sieni. Przypuszczając, że złodzieje włamali się tam, przymknął szybko drzwi kamieniczne, i trzymając je z całej siły wołał o pomoc. W tej chwili nadszedł patrol policyjny, a wszedłszy do wnętrza sklepiku, zastał tam znanych i pod dozorem policyjnym stojących złodziei Jana Wesołowskiego i Jana Stawinogę, którzy już spakowali dwa duże tłumoki z towarami bławatnemi, a trzeci już przysposabiali. Przy Wesołowskim znaleziono duże dłuto, którem rozbito dwa zamki i dwie kłódki od drzwi kamienicznej i od sklepu. W pół godziny później inny patrol policyjny przytrzymał na ulicy Żółkiewskiej zarobnika Józefa Małkiewicza, którego następnie poznał wspomniany Pinker jako tego samego, który stał na czatach przed sklepem. Aresztowanych oddano do sądu krajowego karnego, przyczem nadmienić należy, że ci sami złoczyńcy włamywali się byli także w nocy na 16 b. m. do sklepu Samuela Ehrenpreisa pod l. 14 przy placu Rzeźnickiej, oderwawszy już od drzwi trzy kłódki, jednak zostali przez nocnych stróżów sklepowych spłoszeni.

— **Szajka złodziejska.** W nocy na 16 b. m. rozbili złodzieje w podwórzu kamienicy pod l. 12, przy ulicy Żółkiewskiej, dostawszy się tam po otworzeniu furtki w oparkanieniu, od strony Starego Rynku, sklep handlarza skór Salomona Fluhra. Sklep zamknięty byłna silny zamek i duże dwie kłódki; złodzieje wykradli 30 sztuk skóry na podeszwy, wagi przeszło 3 centnarów a wartości około 400 zł. Tego samego dnia rewizor policyi p. Günsberg wykrył poszlaki, że niejaki Eli Feuer musiał brać udział w tej kradzieży, wyjechał był bowiem tej samej nocy wśród okoliczności podejrzanych ze Lwowa ku Winnikom. Wysłany w tym kierunku agent policyjny, przydybał o pół mili za rogatką Łyczakowską wracającego już do Lwowa Feuera z dwoma towarzyszami, czeladnikiem tapicerskim Beriszem Elmerem i Isserem Brylantem, lecz znalazł przy nich tylko kwotę przeszło 4 zł. Szajkę tę odstawił p. Günsberg do c. k. dyrekcyi policyi, gdzie wszyscy trzej tłómaczyli się, iż tylko dla spaceru jeździli do Winnik. Niezmordowanie czynny agent jednak, dostawszy od swoich agentów prywatnych wskazówkę, u kogo rzezimieszki mogli swą zdobycz ukryć, odszukał takową w Gajach, za Winnikami, u karczmarki Riwy Chamajdes, u której znalazł także 7 par nowych bucików damskich z jakiejś kradzieży pochodzących, przyczem sprawdził, że skradzione skóry, z których 10 sztuk brakuje, otrzymała Chamajdesowa od Eliego Feuera i wyż wspomnianych towarzyszy tegoż, rzekomo tylko do tymczasowego przechowania. Przytrzymanych oddano do sądu kraj. karnego.

— **Napad rozbójniczy.** Włościanin Józef Żmuda z Krzęcin, w powiecie wadowickim, wracając dnia 9 b. m. wieczorem z targu w Krakowie do domu, na drodze pomiędzy Siedziną a Skawiną napadnięty został przez trzech złoczyńców w zamiarze rozbójniczym i uderzeniami tudzież pchnięciami nożem w głowę został ciężko uszkodzony. W chwili jednak, gdy rabusie zaczęli przetrząsać kieszenie nieprzytomnego Żmudy, nadeszło drogą kilku ludzi, którzy ich przepłoszyszyli. Po odwiezieniu ciężko rannej ofiary napadu do Skawiny, gdzie lekarz sądowy udzielił jej pierwszej pomocy, żandarmi puścili się w pogoń za złoczyńcami i wyśledzili ich w osobie Antoniego i Józefa Antosów z Sosnowic tudzież Michała Marycza z Kossowy, w powiecie wadowickim. Wszyscy trzej znajdują się w ręku sądu.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Warszawie zasłużony na polu wydawnictwa starych rycin, wytrawny znawca historyi sztuki, Józef Łoski; w Chrząstowie hr. Witold Potocki, syn ś. p. Henryka i Heleny z książąt Sułkowskich, powszechnie szanowany i kochany obywatel.

— **Pogrzeb ś. p. E. A. Odyńca**, według depeszy z Warszawy, przyspieszony został na środę, 21 b. m., o godzinie 11 rano. Winniśmy jeszcze szanownym czytelnikom *Gazety* podać najważniejsze szczegóły z życia zmarłego poety, które czerpiemy ze szkicu biograficznego pióra p. W. Korotyńskiego w *Gaz. Warsz.* — Urodził się A. E. Odyniec w niebogatym domu szl. checkim w Giejstunach, w Oszmiańskiem, w r. 1804 Orda w swoim Albumie zamieścił ten dom z tradycyjnym gankiem na czterech słupach i z bramą otwartą na przyjęcie bliższych i dalszych sąsiadów, którymi byli rozmaici Chodźkowie, Korsakowie, Czeczotowie i t. d., upamiętnieni w piśmiennictwie pierwszej połowy bieżącego wieku. Wykształcenie szkolne pobierał Odyniec nieopodal Oszmiany, w szczupłem miasteczku Borunach, w którem ks. Bazylianie utrzymywali wzorową i tłumnie nawiedzaną szkołę podwydziałową. Następnie ojciec, chcąc go wykierować na prawnika, wyprawił siedmnastoletniego młodzieńca do uniwersytetu wileńskiego, gdzie jednak, podobnie jak Mickiewicz, wbrew pierwotnym zamiarom rodziny, znalazł się Odyniec na wydziale literackim. W ogłoszonych niedawno swoich

Opowiadaniach Deotymie, Odyniec z wielką prostotą, prawdą i wdziękiem opisuje swe błogie czasy szkolne w Borunach, czasy uniwersyteckie w Wilnie, a nareszcie i rozproszkę Filaretów. Uzupełniając to, co Lelewel napisał ze strony historycznej, Mickiewicz poetycznej, Ignacy Domejko duchowej Odyniec roztoczył tu, że tak powiemy, rysy rodzajowe i praktyczne filaretyzmu i opowiedział jego koniec ze spokojem, jaki nieuchronnie przychodzi po 60-ciu latach od wypadku, a w 80tym roku życia. Żyjący świadek i uczestnik tych wszystkich wydarzeń, Ignacy Domejko, z uniesieniem pisał z Santiago do Odyńca o wierności jego wizerunku. Żywot w odludnych Giejstunach nie uśmiechał się młodemu Odyńcowi; starał się wylecieć ztamtąd, dokąd można i tym sposobem znalazł się w roku 1826 w Warszawie, w obwarowanym grodzie klasycyzmu, do którego nowe pojęcia, według świadectwa bezstronnego widza, późniejszego biskupa, naówczas kapitana Łętowskiego, wchodziły nie przez bramę, ale tylko przez wyłom Odyniec mieszkał tutaj od roku 1829, żył w najściślejszych stosunkach z nielicznymi reprezentantami romantyczności, zwłaszcza z Brodzińskim, Goszczyńskim i Bohdanem Zaleskim, ale i ze światem pseudo-klasycznym umiał się godzić na zgromadzeniach u generała Wincentego Krasińskiego, zwłaszcza, że między przebranymi klasykami, obok figur zabawnych, jak Osiński i Dmochowski, byli też ludzie wielkiej wiedzy, wielkiego serca i doświadczenia, jak Niemcewicz lub Morawski. W 1829 roku, kiedy Mickiewicz siedział w Petersburgu, a pomiędzy jego przyjaciołami układano plan wyprawienia go za granicę, Odyniec z Warszawy pojechał nad Newę i przygotował całą podróż, w której miał być uosobieniem praktyczności przy boku wieszcza, gotowego niedbale rozprószyć wszelkie zasoby na pierwszych kilku stacyach. W swoich „Listach z podróży“, których kolejno ukazały się cztery tomy, Odyniec niemal dzień po dniu opisuje całą wędrówkę, odbywaną wraz z Mickiewiczem od chwili umyślnego spotkania się w Petersburgu, a następnie umówionego zjazdu w Karlsbadzie, przez Niemcy, Szwajcaryę i Włochy, aż do nowego powrotu do Drezna. Dłuższy pobyt w Rzymie, gdzie się zbiegały wówczas niemal wszystkie nici stosunków Mickiewicza, zapełnił cały tom opowiadania Odyńca. Ustęp o pobycie obu poetów u Göthego w Wejmarze, przełożony na język niemiecki, obudził zapał Niemców. Synowie Göthego, pani Otylia, napisała do tłómacza, prof. Bratranka z Krakowa list, w którym powiada, że nikt przed Odyńcem nie narysował tak wiernego wizerunku stosunków domowych autora *Fausta*. Po tej podróży z Mickiewiczem, losy zapędziły tak Odyńya, jak Mickiewicza, Garczyńskiego, Domejkę. Brodzińskiego, Pola, Siemieńskiego, Klaudynę z Działyńskich Potocką, na dłuższy lub krótszy pobyt do Drezna. Odyniec należał do pozostających tam najdłużej. Tam układał z Güntherem z Leszna plan wydawnictwa znakomitego *Przyjaciela ludu*, którego policya pruska redagować mu nie pozwoliła, lecz które przez całe wydawnictwo zasilał licznemi pracami. Ztamtąd krzątał się z Bobrowiczem w Lipsku około wydawania *Biblioteki klassyków polskich*, których wskazywał do druku i których życiorysy pisał dla tego wydawnictwa. Spóźniony powrót do kraju stawił Odyńcowi, już wsławionemu, nowe warunki pracy. On, który już w Borunach tłómaczył wierszem i naśladował pisarzy francuskich, który w r. 1822 po raz pierwszy drukował swoją balladę *Strachy*, który miał uzasadnioną odwagę położyć pod jedną okładkę swój przekład *Korsarza* obok mickiewiczowskiego przekładu *Giaura*, musiał, powróciwszy do kraju, oddać się najniestosowniejszemu dla siebie powołaniu redaktora. Redagował najprzód część *Encyklopedyi Powszechnej*, wydawanej w Warszawie i Wilnie przez Glücksbergów, a prowadzonej tak sumiennie, jak nikt już potem nie umiał, albo nie chciał redagować. Potem objął po Marcinowskim redakcyę *Kuryera Wileńskiego*, która stała się prawdziwą kulą u nogi dla pisarza takiego, jak Odyniec, dlatego tylko zgadzającego się iść u więziennej taczki, że dawała mu lichy sposób do życia. W końcu, kiedy nic już nie było do robienia w Wilnie, widzimy go jako redaktora *Kuryera Warszawskiego*, którego niepowodzeniom sprostać w nieznanych sobie stosunkach nie umiał. Poeta duszą i sercem, nie rozumiał, jak to w dziennikarstwie złoto i srebro myśli rozmienia się na wytarte lub grube miedziaki.. W Warszawie dopiero ostatecznie oduczony od redaktorstwa, ograniczył się Odyniec do współpracownictwa, które, podobnie jak niegdyś w *Przyjacielu Ludu*, było zawsze i wszędzie nieocenione. Wtenczas to począł w *Kronice Rodzinnej* zamieszczać swoje niezrównane *Listy z podróży*, następnie *Opowiadania Deotymie*, oraz inne pomniejsze utwory, szczególniej poetyczne, wymierzone przeciwko prądom, podkopującym zasady religijne w społeczeństwie. — W tłómaczeniach swoich, rozpoczętych w Dreźnie a kończonych w Wilnie, Odyniec bez najmniejszego wyjątku, prócz jednego tylko *Giaura* Mickiewicza, przewyższył wszystko cokolwiek mieliśmy w poetyckich przekładach z literatur obcych. Inni kalkowali słowa; on przepolszczał myśl i koloryt, i sprawiał na czytelniku takie samo wrażenie, jakie wywiera oryginał. W dramatach swoich pewno nie ujął formy teatralnej, a tem bardziej mniej zważał na wbieganie i wybieganie różnych fryg scenicznych, kręcących się według sznurka reżyserskiego; lecz dzieła jego jak *Felicyta*, trzykrotnie wydawana, jak *Barbara Radziwiłłówna*, jak nawet *Jerzy Lubomirski* dotąd w całości nieogłoszony, pozostaną wzorem pięknego języka i myśli społecznej. Najmniej może wybujały w utworach lirycznych, rzecz godna uwagi, że prawie nigdy nie skarżył się Odyniec na własne losy, a żartem chyba przytknął komuś niezręczność. Największych nawet przeciwników zbywał uśmiechem bez żółci. Narzucano mu się z nieprzyjaźnią, ale nieprzyjaciół nie szukał i mieć nie chciał. Przyjaciele zaś długoletni i mnodzy przyświadczą nad mogiłą, że był dla nich zawsze wiernym aż do grobowej deski!

— **Podróżnik polski** p. Michał Siemiradzki, powróciwszy niedawno z Afryki, zajął się pracą około wydania obszernego opisu zwiedzonych krajów. Autor zgromadził znaczny zapas szkiców z natury, z których illustracye odtwarza właśnie kilku warszawskich rysowników.

— **O wielkiej defraudacyi** donosi depesza *Fremdenblattu* z Tryestu. Komodor Cotta, członek rady zawiadowczej zakładu finansowego *Banca popolare* w Alessandryi, zamieszkały w Mortara, umknął po zdefraudowaniu sumy półtora miliona franków i dotąd nie został wyśledzony. Kilka włoskich banków poniosło dotkliwą stratę.

— **Nowe pisma rossyjskie.** *Russkij Kurjer*, w przeglądzie noworocznym prasy rossyjskiej, donosi o pojawieniu się z Nowym rokiem st. s. trzech nowych czasopism w Moswie, pod tytułami: *Swietocza*, *Żyźń* i *Gołos Moskwy*. O *Swietoczy* podaje *Russkij Kurjer* ocenę nader przychylną i mówi o trudnościach, z jakiemi prasa rossyjska ma do walczenia. *Gołos Moskwy* ma być organem fabrykantów i kapitalistów Moskwy.

— **Trąba powietrzna.** Biuro meteorologiczne nowojorskiego *Heralda* zapowiada zbliżanie się od zachodu gwałtownego cyklonu, którego centrum poruszało się w kierunku południowo-zachodnim od Quebeku przez ocean Atlantycki. Trąba ta powietrzna mogła w dniach 15 do 17 b m. dosięgnąć wybrzeży angielskich lub francuskich.

— **Nowy Izrael.** Donosiliśmy o dziwacznej sekcie, która powstała pomiędzy żydami w południowej Rossyi, a ma na celu rzekomo pogodzenie mozaizmu z chrystyanizmem. Obecnie donoszą z Kiszyniewa, że w dniu 5go b. m. otwartą tam została w sposób uroczysty synagoga „Nowego Izraela“, wierzącego w Chrystusa. Na akcie otwarcia znajdował się miejscowy policmajster, pastor Falstyn, kilku chrześcian i mnóstwo młodzieży żydowskiej. Reformatorem jest niejaki Joś Rafałowicz. W wielkiej sali stała „gwiazdka“ (choinka) i dwa wielkie stoły pokryte czarnem suknem z frendzlą złotą. Na nich leżały: Nowy i Stary Testament i inne księgi święte. Nabożeństwo rozpoczęto śpiewem, wykonanym przez chór męski i żeński, przy akompaniamencie organu. Następnie przemówił sam reformator Joś Rafałowicz i głosem drżącym oznajmił, iż bracia jego, żydzi, znajdują się w błędzie, oczekując przybycia Mesyasza, gdyż Mesyasz już przybył, a jest nim Jezus Chrystus Rafałowicz przemawiał po żydowsku, cytując psalmy Dawida (100 i 98) z tekstu staro-judajskiego i tłómacząc te cytaty na język rossyjski. Pastor Falstyn odpowiedział po niemiecku: „Wiem — mówił — iż wszystkie religie biorą swój początek z religii żydowskiej, z której wyszedł nasz Zbawiciel, Jezus Chrystus. Zbadał tę prawdę samodzielnie, własną pracą myśli, wasz brat Joś Rafałowicz Sądzę więc, iż lepiej odemnie w języku dla was zozumiałym, przekona was on o waszych błędach i o tem, że przy obecnym waszym poglądzie na religię, nie możecie się uważać za prawdziwych żydów“. Łatwo wyobrazić sobie, jaki gwar i rejwach panuje z tego powodu w warstwach konserwatynej ludności żydowskiej Kiszyniewa. Jeden z organów prasy odeskiej, z powodu otwarcia nowej synagogi, wystąpił z artykułem wstępnym, w którym zastanawia się nad pytaniami, czem jest właściwie ów „judaizm chrześciański“ i jakie prawa żydów do wyznawców nowej sekty stosowane być mają. Dziennik twierdzi, że zwolennicy nowej sekty, mimo pewnej reformy w duchu chrześciańskim, pozostaną jednak żydami. Bezwarunkowo tedy stosunek ich do praw obowiązujących, nie może uledz zmianie.

Dotrzeć aż do bieguna!...

(Ciąg dalszy.)

Neumayer postawił za warunek naukowych korzyści wszelkich wypraw biegunowych przedewszystkiem to: by badania odbywały się w jednym i tym samym czasie na wszystkich dostępnych punktach okolic arktycznych i antarktycznych, by one trwały przez czas dłuższy w pewnych szczególnych miejscach, i by odbywały się wszędzie wedle jednolitego, a więc z góry wypracowanego dla wszystkich punktów planu. Jako najstosowniejszy czas do badań oznaczył lata 1881 i 1882, jako okres maksymalnej działalności magnetycznej ziemi i zjawisk zorzy biegunowej, a jako dalszy ciąg: nadchodzący wkrótce okres przechodu Wenery przez słońce.

Na kongresie przyrodników w Gradcu r. 1875 odczytał Weyprecht swój plan założenia stacyj badawczych w różnych punktach arktycznych i antarktycznych kuli ziemskiej. Plan ten był omawianym wyczerpująco na kongresie meteorologów w Bernie r 1879, a na pierwszym kongresie polarnym w Hamburgu r. 1880 został stanowczo przyjętym, i otrzymał w roku 1881 na kongresie polarnym w Petersburgu swą ostateczną, dziś obowiązującą postać definitywną.

Trzecia międzynarodowa konferencya polarna w Petersburgu składała się z delegatów Austryi, Danii, Francyi, Holandyi, Norwegii, Rossyi, Szwecyi i Stanów Zjednoczonych. Postanowiono urządzić stacye badawcze w punktach następujących:

Stany Zjednoczone podjęły się założenia stacyi w Point Barrow na północnem wybrzeżu Ameryki, i w Lady Franklin Bai koło Robeson Canal, w środku 82° szerok. geogr. Dania miała obsadzić Upernavik w zachodniej Grenlandyi Austrya przyrzekła wysłać kosztem hr. Wilczka wyprawę na wyspę Jan Mayen. Szwecya miała urządzić kosztem kupca O. Smith'a stacyę obserwacyjną w Mossel Bai na Szpicbergu, a Norwegia w Bossekop, koło Alten, na najbardziej na północ wysuniętym cyplu półwyspu Skandynawskiego. W Rossyi ofiarowało się Towarzystwo geograficzne petersskie do założenia stacyi u ujść Leny, a Hollandya przyrzekła wysłać komisyę badawczą do Möller Bai na Nowaja Zemlja i do portu Dickson u ujść Obu. Kanada objawiła zamiar obsadzenia portu Simpson w Kanadzie, a Niemcy wyspy Pendulum w wschodniej Grenlandyi. W okolicach antarktycznych miały urządzić tylko dwa państwa stacye badawcze, a mianowicie, Francya na Cap Horn i Niemcy na wyspie Georgii.

Jak widać z tego pobieżnego przeglądu, sprowadza umiejętny program międzynarodowych wypraw polarnych wszystkie prace do jednego planu zbadania fizykalnych a szczególniej meteorologicznych i terrestromagnetycznych zjawisk stref polarnych i sąsiednich im części stref umiarkowanych Badania odbywają się w umyślnie ku temu wybudowanych obserwatoryach, regularnie co godzina wedle mniej więcej tego samego czasu, a w niektórych ważniejszych chwilach i w bezwzględnie tym samym czasie we wszystkich stacyach Niektóre badania są obowiązkowe t. j. takie, które uważa się za minimum prac, jakich się od każdej wyprawy po pewnym czasie żądać będzie, i prócz tych, badania fakultatywne czyli dobrowolne. Do obowiązkowych prac należą godzinne, magnetyczne i meteorologiczne spostrzeżenia, a więc: oznaczenia temperatury powietrza, temperatury i gęstości wody morskiej, wymiar ciśnienia powietrza, wilgoci atmosferycznej, kierunku prądów powietrznych i pędu chmur, wymiar opadów powietrznych, oznaczenia zjawisk magnetyzmu ziemskiego i zorzy biegunowej.

Pierwszy i piętnasty dzień każdego miesiąca są dniami terminowemi. Badania odbywają się w tych dniach od północy do północy, według zegara miasta Goettingen na wszystkich stacyach z podwojoną uwagą, dokładnością i bystrością Spostrzeżenia magnetyczne dzieją się w tych dniach co pięć minut, a przez jedną z godzin nawet co 20 sekund. W tych samych dniach odbywają się także również dokładne spostrzeżenia w obserwatoryach kontynentalnych i morskich całego świata, a szczególniejszej uwadze poddaje się wówczas druty telegraficzne i kablowe ze względu na wpływ, wywierany przez magnetyzm ziemski na prądy elektryczne niemi przebiegające Subtelne wpływy rozmaite, jakiemi przyroda dopina zjawisk olbrzymich, a jakie właśnie z powodu subtelności swojej i luźności pozornej wymykają się potędze badającego je umysłu, instrumentu i liczby, a więc karbom jakiegoś prawidła naukowego. będzie można dopiero takiem systematycznem badaniem ująć w pewne naukowe granice.

Stosownie do programu petersburskiego kongresu, obsadziły Stany Zjednoczone wyznaczone im punkta już w lecie r. 1881. Niezwykle szczęśliwa podróż dozwoliła wyprawie stojącej pod dowództwem poruczników A. W. Greely'ego, J. Kilingsbury'ego i W. Lockwooda, dotrzeć aż do Lady Franklin Bai bez żadnej zwłoki. Postanowiono, po przebyciu pierwszej zimy w oznaczonym punkcie, puścić się z wiosną dalej ku północy, założyć o dwa lub trzy stopnie geograficzne wyżej filię głównego obserwatoryum, dotrzeć co najmniej do 83° 23·5' szer. geogr., osiągniętej przez kapitana Nares'a w r. 1875 i 1876, a najwyższej, do jakiej dotąd dotrzeć się dało, przezimować w tej drugiej filii, i z następną wiosną puścić się znowu dalej, by — jak Bóg da — dotrzeć do bieguna samego!

Losy zrządziły inaczej. Śmiałe zamysły amerykańskich żeglarzy spełzły prawie na niczem.

Niedawno temu albowiem, jak wieść doszła do nas z za Oceanu, z całej wyprawy Greely'ego zdołano zaledwie kilku uratować od śmierci głodowej i przywieźć napowrót do kraju. Kilka dni tylko, a może nawet tylko godzin kilka spóźnienia pomocy, a i te szczątki wyprawy byłyby padły ofiarą obowiązku swojego.

(Dokończenie nastąpi).

MARYAN DIMMEL.

KRONIKA SĄDOWA

(Losowanie sędziów przysięgłych).

(L) Na pierwszą tegoroczną kadencyę sędziów przysięgłych, która w tutejszym sądzie kryminalnym rozpocznie się d. 3 lutego, zostali przedwczoraj wylosowani jako główni przysięgli pp.: Julian Zacharjewicz, profesor szkoły politechnicznej; Emanuel Kaczkowski, właśc. realności; Aloizy Paulo, lakiernik; dr. Maurycy Byk, adwokat; dr. Józef Kolischer, dyrektor banku hipotecznego: Jan Amborski, nauczyciel szkoły politechnicznej; Zygmunt Sochacki, likwidator krakowskiego towarzystwa ubezpieczeń; Emanuel Gall, budowniczy; Jakób Rubinstein, wł. realności; Kazimierz Andruszowski, właśc. dóbr Radruż; Aleksander Kruzenstern, wł. dóbr Szczerca; Michał Spożarski, wł. realności; Maryan Malicki, dzierżawca dóba Borki janowskie; Julian Szemelowski, notaryusz; Władysław Götz, blacharz; Karol Weiss, wł. realności; dr. Albin Lehman, adwokat; Maurycy Markheim, prokurzysta banku hipotecznego; Aleksander Gnoiński, dzierżawca dóbr Wolica Komarowa; dr. Adolf Moszyński, adwokat; Ignacy Papara, wł. dóbr Stroniatyn; Jan Lerski, krawiec; Seweryn Henzel, dzierżawca dóbr Szołomyja; Karol Winiarz, właśc. realności; Franciszek Iwanicki, wł. realności; Izydor Łączyński, wł. dóbr Hołe rawskie; Julian Daszkiewicz, wł. realności; dr. Juliusz Popiel, adwokat; Gustaw Bisanz, profesor szkoły politechnicznej; dr. Tadeusz Skałkowski, adwokat; Michał Kossak, wł. realności; Antoni Bogdanowicz, kupiec; Maurycy Klarsfeld, urzędnik banku hipotecznego; Salamon Fluhr, wł. realności, Karol Liss, właśc. realności; Władysław Bielański, szef biura krakowskiego Towarzystwa ubiezpieczeń.

Jako zastępcy przysięgłych zostali wylosowani pp.: dr. Artur Wiktor, kandydat adwokatury; Michał Teicher, wł. realności; dr. Edward Festenburg, lekarz; Franciszek Sparnold, wł. realności; Edmund Kohler, budowniczy; Karol Dobrowolski, wł. realności; dr Zygmunt Rieger, lekarz; Franciszek Czarnecki, wł. realności; Mikołaj Krasucki, wł. realności.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Wiedeń, 20 stycznia. (*Telegram Gazety Lwowskiej*). Na wczorajszy targ bydła rzeźnego przypędzono ogółem 2839 sztuk wołów, między temi galicyjskich i bukowińskich 1023, węgierskich 773, niemieckich 1043. Ogólny przypęd był o 188 mniejszy niż zeszłego tygodnia. Galicyjsko-bukowiński o 125 mniejszy. Mimo to przebieg targu był gnuśny i ceny spadły nieco. Około 200 sztuk pozostało niesprzedanych. Płacono za opasowe woły galicyjskie i bukowińskie po 55 do 59 złr., najprzedniejsze po 60 do 63 złr.; za chude po 45 do 51 złr., za opasowe woły węgierskie po 56 do 62 złr. i 62·50 do 65 złr.; za opasowe woły niemieckie po 54 do 60 złr. i 61 do 66 złr., za chude 45 do 51 złr.

Preszburg, 20 stycznia. (*Telegram Gazety Lwowskiej*). Na wczorajszy targ bydła rzeźnego przypędzono ogółem 1520 sztuk wołów, czyli o 309 więcej niż zeszłego tygodnia. Z Galicyi i Bukowiny nie przypędzono ani jednej sztuki.

OSTATNIA POCZTA

W apartamentach Najj. Państwa odbył się przedwczoraj, o godzinie 6 wieczorem obiad familijny, w którym wzięli udział Najd. Cesarzewiczowstwo i wszyscy przebywający w Wiedniu Najd. Członkowie Dworu cesarskiego.

Najj. Pani, jak już wiadomo, wyjeżdża dzisiaj z małym orszakiem na tydzień do Miramare. Najd. Arcyks. Walerya pozostanie przez ten czas w Wiedniu. Według depeszy z Tryestu, w uroczym zamku miramarskim poczyniono już wszelkie przygotowania na przyjęcie Jej. Ces. Mości,

Najj. Pan udzielał przedwczoraj pożegnalnego posłuchania dotychczasowemu posłowi brazylijskiemu przy Najw. Dworze, br. Carvalho-Borgesowi.

Znany artykuł organu pana Chlumeckiego, *Tagesb. aus Mähren*, przytoczony przez nas w streszczeniu we wczorajszym numerze, dał powód dziennikom do licznych, mniej więcej trafnych uwag. Prasa czeska upatruje w nim z jednej strony zamiar p. Chlumeckiego zbliżenia się do gabinetu hr. Taaffego, z drugiej zaś wywołania zamięszania w szeregach większości parlamentarnej. Zdaniem *Politik*, głos organu umiarkowanej opozycyi pozostanie bez echa, gdyż nie ma i nie może być mowy w danych warunkach, czy to o zupełnem, czy o częściowem przesileniu ministeryalnem, owszem należy uważać jako rzecz najpewniejszą, iż gabinet w obecnym składzie przystąpi do akcyi wyborczej.

Budapester Corr donosi: „Na jednem z najbliższych posiedzeń Izby węgierskiej minister Orczy odpowie na interpelacyę deputowanego Gabryela Ugrona w sprawie obecności i funkcyi pierwszego wielkiego ochmistrza Najj. Pana, przy uroczystościach dworskich, odbywających się w Węgrzech. Interpelacyę tę — jeśli w ogóle jest rzeczą właściwą poruszać w parlamencie czysto wewnętrzne sprawy dworskie — należało właściwie skierować do prezesa gabinetu, albowiem kwestya ta, choćby nawet chciano nadać jej charakter prawnopaństwowy, należy do kompetencyi prezesa ministrów“.

Z Wiednia piszą do *Czasu*: „Zamordowanie radcy dr. Rumpffa w Frankfurcie zwraca na nowo uwagę na machinacye anarchistyczne. Już ostatni proces o zamach w Niederwaldzie dowiódł, że anarchiści obecni różnią się zupełnie od swoich poprzedników. Podczas kiedy taki Hödl, albo Nobiling kierowali się albo fanatyzmem, albo rodzajem tego „Grössenwahnu“, który dla zdobycia sławy nawet Herostratowskiej gotów jest na wszystko, należą obecni anarchiści do ludzi przezornych, którzy z zupełnie zimną krwią przystępują do najstraszniejszych zbrodni, obliczając naprzód wszystkie szanse powodzenia. Kiedy nie mogą uderzyć w głowę państwa, uderzają na organa, przeznaczone do strzeżenia porządku publicznego, usiłując w ten sposób z jednej strony wzbudzić postrach publiczny, z drugiej zasłonić się przed groźnymi dla nich indywiduami. Proces o zamach w Niederwaldzie dowiódł także, że partya anarchistów, jeżeli coś podobnego partyą nazwać można, jest nieliczną, składającą się jedynie z garstki jednostek terroryzujących umysły słabsze, które przypadkiem pod ich władzę się dostają. Wobec doświadczenia, że zamachy anarchistyczne nie są na jedno państwo ograniczone, ale przybierają charakter internacyonalny, występując raz w tym, raz w owym kraju, okazuje się potrzeba środków międzynarodowych. Tak dłużej być nie może, ażeby dzisiaj padali w Wiedniu Bloch i Hlubek, jutro w Frankfurcie Rumpff, ażeby w Austryi mógł był działać Stelmacher, a w Niemczech Rheindorf. Pierwszem polem, na którem międzynarodowe układy miały być zawarte, była konwencya co do sprzedaży i transportu dynamitu; skoro zaś ta nie przyszła do skutku, a potrzeba obrony społeczeństwa przeciw anarchizmowi z dnia na dzień rośnie, musi na innem polu przyjść do układów. Nie będzie to żadna reakcya, ale środek obrony, i to środek obrony, zwrócony nie przeciw socyalistom, ale przeciw tej małej klice anarchistów, z którą socyalizm nie ma nic wspólnego. Nikt nie myśli o tem, że kwestya socyalistyczna w ten sposób będzie rozwiązaną. Nie nastąpi też żaden zwrot w dotychczasowej polityce państw, zwróconej do polepszenia losu robotników. Tak jak dotąd, tak też i później Austrya będzie szła na drodze ustawodawstwa socyalnego, mającego z jednej strony na celu zabezpieczenie losu chorego, lub w skutek starości niezdolnego do pracy robotnika, z drugiej zaś strony polepszenie losu robotnika zdrowego. W pierwszym kierunku stwarza się ustawodawstwo o kasach dla chorych i o zabezpieczeniu robotników, w drugim normuje się maksimum pracy dziennej, stwarza się inspektorów fabrycznych etc. Jeżeli jednak państwo uznaje potrzebę reorganizacyi pewnych stosunków społecznych, to nie może ono pozostać z drugiej strony bezczynnem wobec zamachów gwałtownych na porządek społeczny. Zaprowadzenie więc pewnych norm międzynarodowych jest tylko kwestyą czasu.“

Półurzędowy *Paris* pisze: Doniesienie nasze o bliskiej dymisyi ministra marynarki, admirała Peyron, możemy tylko potwierdzić. Ustąpi on lada dzień, a najdalej za trzy dni ogłosi *Journal Officiel* urzędownie dymisyę Peyrona. Admirał Cloué, który już raz był ministrem marynarki, zajmie prawdopodobnie miejsce po ustępującym. Możemy również zapewnić na podstawie dokładnych informacyj, że p. de Lanessan zastąpi p. Feliksa Faure na stanowisku sekretarza kolonij.

Dwie grupy wyborców paryskich, którzy się mają zająć wyborem senatorów, odbyły oddzielne zgromadzenia, to jest stronnictwo intransigentów i republikanów umiarkowanych. Zgromadzeniu republikanów przewodniczył Ranc. W departamencie Sekwany jest 760 wyborców uprawnionych do głosowania na senatorów, a z tych przybyło na wezwanie deputowanych: Ranca, Straussa i Spullera, 125. Stawiono kandydaturę Spullera, popieraną przez jego przyjaciół, lecz skrajniejsi wyborcy mniemali, że deputowany Spuller przedstawia nadto wybitny ministeryalny kierunek. Spuller, wezwany do kandydowania, wystąpił bardzo oględnie, nadmieniając, iż musi się przedtem naradzić ze swymi dotychczasowymi wyborcami. Ten brak decyzyi w obozie u miarkowanym wywołał wielką radość frakcyi skrajnej, która jednak sama jeszcze nie ma kandydata, któregoby chciała jednogłośnie popierać. Dziwny to zresztą będzie kandydat do senatu, od którego żywioły skrajne żądają, ażeby przedewszystkiem zobowiązał się pracować nad zniesieniem instytucyi senatu.

Köln. Ztg. donosi z Londynu w sprawie misyi sułtańskiej u rządu angielskiego, że najniespodzianiej przyłączony został do poselstwa admirał Hobart basza, który jest, jak wiadomo, Anglikiem z urodzenia. Sułtan wezwał admirała w ostatniej chwili i doręczył mu podarunki dla królowej Anglii i księcia Walii. Dalej donosi ten sam korespondent, że w Konstantynopolu jest czynnem silne stronnictwo angielskie, które usiłuje wmówić w sułtana, że książę Bismark pracuje głównie nad tem, ażeby utrzymać nieporozumienie pomiędzy mocarstwami zachodniemi, zniewolić Anglię do stanowczego zajęcia Egiptu, a Rossyi wydać Azyę mniejszą.

Z innej strony donoszą z Londynu, że Anglia chce koniecznie utrzymać uprzywilejowane swoje stanowisko w Egipcie, chociaż dotąd jest tajemnicą, w jaki sposób pragnie zamiar ten wykonać.

Dzienniki hiszpańskie pełne są wycieczek przeciw gabinetowi za jego politykę kolonialną, a ewentualnie, za domniemaną uległość rządu hiszpańskiego względem Niemiec. Ciągle powtarza się taż sama historya, przypominanie praw Hiszpanii z r. 1843 do zachodnich wybrzeży Afryki. Nie mniejsze objawia się rozjątrzenie w prasie za to, że rząd pozwolił państwu niemieckiemu założyć stacyę dla składu węgli w Fernan do-Po. Stowarzyszenie afrykańskie i stowarzyszenia rybackie wysp kanaryjskich domagają się od rządu hiszpańskiego, ażeby zaprotestował przeciw zamachom Niemiec.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 20 stycznia. *Pol. Corr.* donosi: Najj. Pan wyraził telegraficznie królowi hiszpańskiemu i jego małżonce kondolencyę z powodu klęski, jaką została nawiedzoną Hiszpania ostatniemi czasy i ofiarował 20.000 franków na rzecz ofiar trzęsienia ziemi.

Wiedeń, 20 stycznia. *Wiener Ztg.* ogłasza Najw. pismo odręczne, mianujące hr. Hohenwarta prezydentem najwyższej Izby obrachunkowej.

Pol. Corr. zaprzecza doniesieniu dzienników, jakoby Najd. Cesarzewiczowstwo zamierzali zwiedzić niebawem Korfu, Ateny i Smyrne.

Wiedeń, 20 stycznia. (*Tel. pr.*) Obiegają pogłoski, jakoby w polskich kołach wpływowych życzono sobie połączenia dyecezyi tarnowskiej z krakowską.

Wiedeń, 20 stycznia. (*Tel. pryw.*) Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych Rady państwa rząd przedłożył projekt ustawy o regulacyi rzek galicyjskich. Według tego projektu, na regulacyę pięciu spławnych rzek, znajdujących się pod opieką rządu, zamiast dotychczasowych corocznych dotacyj, których wysokość była rozmaitą, zostaje wyznaczoną w budżecie nadzwyczajnym stała roczna kwota pół miliona złr. na przeciąg lat 15. Natomiast na regulacyę rzek pomniejszych i potoków górskich zezwolono z kasy państwowej kwotę 7,980.000 złr., płynną w ciągu lat 15, pod warunkiem jednakże, jeśli kraj przeznaczy na ten cel 5,320.000 złr.

Dalej rząd wniósł ustawę przeciw dążnościom socyalistycznym, tudzież ustawę przeciw szkodliwemu dla bezpieczeństwa publicznego używaniu materyałów wybuchowych, dalej ustawę w sprawie uregulowania rybołowstwa i wiele innych mniej ważnych projektów.

Wiedeń, 20 stycznia. (*Tel. pr.*) W tutejszem stowarzyszeniu wyborczem, baron Walterskirchen mówił wczoraj o politycznych i narodowych stronnictwach w Austryi. Bardzo liczne audytoryum przyjęło hucznemi oklaskami wywody mowcy.

Berno, 20 stycznia. (*Tel. pr.*) Przy wczorajszych wyborach do Izby handlowej wybrano w trzech ciałach wyborczych wyłącznie 6 kandydatów niemieckich, na których padło 389 głosów.

Hermansztadt, 20 stycznia. Pomiędzy kadetem huzarów hr. Janem Eszterhazym, synem preszburskiego nadżupana, a zastępcą oficerskim Leopoldem Müllerem odbył się, wskutek sprzeczki, pojedynek na pałasze, przyczem obaj współzawodnicy zostali ranni. Hr. Eszterhazy odniósł ciężkie skaleczenie.

Zagrzeb, 20 stycznia. Sejm 42 głosami przeciw 28 głosom unieważnił mandat Kumicsica, poczem posiedzenie i sesya zostały zamknięte.

Debreczyn, 20 stycznia. Walne zebranie cukrowniczego stowarzyszenia akcyjnego uchwaliło likwidacyę, a to skutkiem obecnego przesilenia, zagrażającego zupełną zagładą przemysłowi cukrowniczemu.

Berlin, 20 stycznia. (*Tel. pryw.*) Na posłuchaniu biskupa Koppa u cesarza niemieckiego miała być podobno poruszoną kwestya zlania dyecezyi fuldajskiej z limburską. W takim razie biskup miałby siedzibę w Fuldzie, która byłaby metropolią górno-reńskiego okręgu kościelnego.

Berlin, 20 stycznia. Izba poselska sejmu pruskiego rozpoczęła wczoraj pierwsze czytanie preliminarza budżetowego. Wśród rozpraw oświadczył minister skarbu, iż w bieżącym roku budżetowym należy spodziewać się nadwyżki w sumie 10 milionów marek.

Ogłoszona właśnie księga biała zawiera korespondencye dyplomatyczne, przeprowadzone w ostatnich latach dziesięciu pomiędzy Niemcami i Anglią w sprawie reklamacyj, podnoszonych przez poddanych niemieckich do terytoryów na wyspach Fidżi. W czerwcu 1884 r. zgodził się minister Granville na propozycyę niemiecką, aby złożyć komisyę dla zbadania tych reklamacyj.

Mannheim, 20go stycznia. W Hockenhaim pewien włóczęga, z profesyi rzemieślnik, w chwili aresztowania go, strzelił z rewolweru do żandarma. Nie chce dać on żadnych wyjaśnień. Znaleziono przy nim naboje i większą kwotę pieniędzy.

Petersburg 20 stycznia. Według *Now. Wremia*, Rada państwa przyjęła projekta ustawy o podatku procentowym i repartycyjnym od handlu i przemysłu i podwyższyła cło na niektóre artykuły dowozowe.

Kijów, 20 stycznia. (*Tel. pryw.*) Przy otwarciu tutejszego uniwersytetu, wydalono na zawsze, z powodu zeszłorocznych zaburzeń, 140 studentów.

Bukareszt, 20 stycznia. (*Tel. pryw.*) W magazynie jednej ze stacyj kolei rossyjskich w bezpośredniem sąsiedztwie granicy rumuńskiej, znaleziono skrzynię z 60 funtami dynamitu. Nadawca skrzyni został podobno schwytany i odstawiony wprost do Petersburga.

Paryż, 20 stycznia. *Monde* zaprzecza doniesieniu *Figara* o zerwaniu stosunków dyplomatycznych pomiędzy Francyą i Watykanem.

Obiegająca na giełdzie pogłoska o klęsce admirała Courbeta jest nieuzasadnioną.

Ministerstwo marynarki przedłoży Izbom projekt ustawy w sprawie ograniczonej mobilizacyi, celem uzupełnienia batalionów w Tonkinie.

Rzym, 20 stycznia. Izba deputowanych uchwaliła konwencye kolejowe aż do artykułu VI włącznie, który oznacza termin trwania traktatu zgodnie z przedłożeniem rządowem.

Rzym, 20 stycznia. Wśród dalszych obrad szczegółowych w Izbie deputowanych nad konwencyami kolejowemi, minister Billia wniósł o przyjęcie zwykłego porządku dziennego, co do wniosków, dotyczących wszystkich siedzib urzędów centralnych i dyrekcyj ruchu.

Depretis przyjął mocyę, poczem Billia postawił kwestyę gabinetową. Przy imiennem głosowaniu został przyjęty zwykły porządek dzienny.

Rzym, 20 stycznia. Na granicy włoskiej piętrzą się dwumetrowe zaspy śniegu. Prawdopodobną jest kilkudniowa przerwa na kolei Mont-Cenis.

Londyn, 20 stycznia. Do *Biura Reutera* telegrafują z Rzymu, iż ambasador włoski w Londynie prosił przed dwoma tygodniami o pośrednictwo Anglii u rządu egipskiego w sprawie odstąpienia Massuah na rzecz Włoch. Granville uczynił zadość prośbie, wystosowawszy odpowiedni list do Bahringa; rząd egipski jednakże dał odnośną odpowiedź, powołując się na to, iż takie odstąpienie nie dałoby się pogodzić z fermanem sułtańskim.

Londyn, 20 stycznia. (*Tel. pr.*) Odpowiedź francuska, doręczona gabinetowi londyńskiemu w sprawie egipskiej, jest w głównej części identyczną z odpowiedzią Austro-Węgier i Niemiec. Natomiast odpowiedź rossyjska różni się od tamtych. Opinia publiczna w Anglii przeciwna jest przyjęciu francuskich kontrpropozycyj.

Londyn, 20 stycznia. Granville odbył dłuższą konferencyę z przybyłym tutaj w nadzwyczajnej misyi pełnomocnikiem tureckim, Hassanem Fehmi-baszą. Przedtem przyjmował ambasadorów Austro-Węgier, Niemiec i Rossyi, którzy doręczyli mu podobno odpowiedzi swoich rządów w sprawie egipskiej.

Jeden pułk piechoty otrzymał rozkaz udania się z Malty do Egiptu.

Chrystiania, 20 stycznia. (*Tel. pryw.*) W gabinecie norweżskim nastąpiło przesilenie. Minister Swerdrup powziął postanowienie podania się do dymisyi, skutkiem czego upadłby żywioł radykalny.

Wiedeń, 19 stycznia 1885 r. godz. 5 minut 40. Akcye kredytowe 301 40, Anglo-Austr. —·—, Unionbank —·—, Kolej Karola Ludwika 264·75, Południowa —·—, Renta papierowa 83·02, Galic. listy zastawne 101·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 18?3 —·—, Napoleondor 9·78½, Rubel papierowy —·—. Usposobienie —.

Wiedeń, 20 stycznia 1885 r., godz. 10 min. 30, Akcye kredytowe 301·60, Anglo-Austr. 104·60, Unionbank 79·75, Kolej Karola Ludwika 264·75, Południowa 146·25, Renta papierowa —·—, Galic. listy zastawne —·—,

---

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**

Przyjechali do Lwowa

dnia 20 stycznia 1885.

Hotel George'a

Pp. Ks. C. Radziwiłłówna z Litwy. M. hr. Fredrowa z Wiednia. P. Kotnowski z Kijowa. A. Czajkowski z Dusanowa. M. Komarnicki z Horpina. A. Hulimka z Mycowa. E Münter z Gorajca. S. Kussy z Wiednia.

Hotel Francuski

Pp. Z. Rudnicki z Janowa. E. Padlewski z Tarnopola T. Fedorowicz z Klebanówki. W. Łuszpiński z Komarna. I. Ramult z Zadorowa.

Hotel Angielski

Pp. Dr. A. Alth z Krakowa. Dr. E. Krzyżanowski z Buczacza. A. Krajewski z Dubia. P. Henzel z Szołomyi. W. Cętar z Ostrowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie).

z dnia 20 stycznia 1885.

Barometr 746 09mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy —14.2°C. Psychrometr wilgotny—14.8 C Prężność pary 4.1mm. Wilgoć 74% Zachmurzenie 5 Wiatr NE1. Ozon 9.

Temperatura powietrza 11.4°R.

Barometr opada.

Stan barometru nad poziom morza 774.35mm.

Najwyższa temperatura dnia wczorajszego—9.0°C.

Najniższa temperatura w nocy—14 8 C.

Ilość opadu mierzonego o 7 g. 0 0 mm.

Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.

$\varphi = 49^0 50'$ $\lambda = 41^0 41'$ w. $= 340^m,5$.

Dn. 21 stycznia 1885

$E. = + 11^m\ 40,^s_{89}$. $\Theta_0 = 20^h\ 3^m\ 47^s_{71}$

Zachód słońca 20go stycznia o 4h 32m. 10; wschód o 19h. 47m., 68.

W styczniu nastąpi ostatnia kwadra księżyca 7d 17h 12m 7; nów 15d 22h 12m, 6; pierwsza kwadra 23d 15h 2m, 4, pełnia 30d 5h 55m, 3.

Księżyc będzie w punkcie odziemnym (Apogeum) 12d 22h, 5, w punkcie przyziemnym (Perigeum) 28d 15h, 5.

Równanie czasu będzie w styczniu dodatnie, w skutek czego zegary zwykłe wyprzedzać będą zegary słoneczne o ilość E. w prawdziwe południe.

Stan średni barometru, zredukowany do poziomu Adryatyku, jest na styczeń dla Lwowa 765mm, a stan średni temperatury —3°,10

Spostrzeżenia meteorologiczne.

19 stycznia 1885.	2h	9h	19h
Stan barometru w milimetr.	745,44	744 48	741,10
Stan termometru suchego w st. Cels.	—10,9	—13 2	—15,0
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	—11,8	—13,4	—15,1
Prężność pary w powietrzu w milimetr.	1,7	1,5	1,8
Wilgotność powietrza względna w %.	86	92	91
Stan nieba.	0	0	1
Kierunek wiatru	ene	ne.	n
Moc wiatru.	1	1	1
Ilość opadu mierzonego do 2h 0,mm0			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. —10,2			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. —15 5			
Elektryczność powietrza, woltów	+101	+215	+105

(N B 21/1 1885 od 12h w połud., do 12h w połud 22/1 1885).

Przy wietrze o zmiennym kierunku i średniej temperaturze dnia około —12°C, zachmurzenie i wilgoć powietrza się wzmaga, jeszcze pogoda, rano mgła.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 19 stycznia 1885.

	płacą zł. ct.	żądają zł. ct.
	walutą austr.	
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)		
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	263 —	266 —
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	204 50	208 —
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	278 50	285 —
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	237—	242 —
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)		
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	99 25	100 25
„ „ „ 4 pr. w. a.	91 50	92 75
„ „ „ 5 pr. okresowe	99 25	100 25
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41 ½ l.	87 —	88 —
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101 —	102 —
„ „ „ 5 pr. w. a.	96 75	97 75
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	98 65	99 65
Listy dłużne g. Z. kr. wł. dawniej 6 pr.) 3 pr. w. a. w likwidacyi	58 —	60 —
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. w. a. w likwidacyi	58 —	60 —
4½ prc. kraj. listy zastawne	91 —	92 —
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogóln. rol. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	— —	— —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	101 20	102 20
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańsk. (dawn. 6 pr.) 3 pr. wa.	— —	— —
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi	96 75	97 75
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	102 75	104 —
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	90 60	91 60
5. Losy miasta Krakowa	16 50	18 50
„ „ Stanisławowa	22 50	24 50
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 70	5 80
Dukat cesarski	5 75	5 85
Napoleondor	9 73	9 83
Półimperyał	10 —	10 12
Rubel rossyjski srebrny	1 54	1 64
„ „ papierowy	1 28	1 30
100 marek niemieckich	60 10	60 80
Srebro	— —	— —
Kupony w srebrze	— —	— —

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 16 stycznia 1885.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	83.10	83.25
luty-sierpień	83.15	83.35
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	83.90	84.05
kwiecień-październik	84.05	84.20
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	127.—	128.—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	137.25	137.75
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	143.20	143.80
„ „ 1864 po 100 zł.	171.25	172.—
„ „ 1864 po 50 zł.	170.—	171.—
Renty Com. po 42 lir. austr.	43.—	45.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	152.75	153.25
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr.	—.—	—.—
Renta papierowa 5pr. z r. 1881	98.30	98.45
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4pr.	105.70	105.90
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.50	—.—
Bukowiny	101.50	102.25
Galicyi	101.50	102.20
Niższej Austryi	105.—	106.25
Siedmiogrodu	101.50	102.—
Węgier	101.50	102.—
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	98.75	99.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	298.10	298.40
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	648.—	652.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	862.—	864.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	531.—	533.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	235.—	235.50
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2432	2436
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	262.50	263.—
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. w. a. war.	207. -	207.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	300.75	300.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	146.75	146.7
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	176.50	176.75
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w. złocie w 40 l.	97.80	98.10
„ „ „ premiowe po 3 pr.	96.50	97.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	99.50	100.—
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	99.60	100.10
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	99.50	99.75
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	91.50	92.50
„ „ „ „ po 5 prc.	100.—	100.75
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	100.—	100.75
Gal. banku hip. po 6 prc.	100.75	101.50
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 prc.	103.—	103.15
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ prc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	101.75	102.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	99.25	99.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	99.75	100.25
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	105.40	105.80
„ „ po 100 zł. w. a.	102.—	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ prc.	100.20	100.50
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	99.—	99.50
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 zł. 5 prc. w srebrze z r. 1865	82.15	82.30
z r. 1867	86.70	87.30
z r. 1868	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	100.20	100.60
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	175.50	176.25
Clarego po 40 zł. m. k.	41.75	42.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	114.—	115.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	—.—	17.25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.—	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	42.25	42.75
Palfiego po 40 zł. m. k.	37.75	3[illegible].25
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	13.80	14.—
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	7.70	7.90
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	20.—	—.—
Salma po 40 zł. m. k.	—.—	—.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	51.20	51.60
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	23.50	24.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	130.—	131.50
„ „ po 50 zł. w. a.	68.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	27.75	28.25
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	36.50	37.—
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	123.70	124.10
Paryż za 100 fr.	48.82.50	48.87.50
Kurs złota.		
Dukat cesarski mon.	5.80.—	5.82.—
„ pełnej wagi	5.76.—	5.78.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	—. 9.78	9.79.—
Rossyjski imperyał	10.04.—	10.06.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—
Bank krajowy.		
6 prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
4½ prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
5 prc. oblig. komunalne banku kraj.	—.—	—.—
4½ prc. krajowe listy zastawne	91.—	—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

dnia 19 stycznia 1885.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	83	—
„ „ „ w srebrze	83	80
Renta w złocie	106	20
5 prc. austr. rent marcowa	98	25
Akcye banku wiedeńskiego	863	—
„ „ kredytowego	301	50
Londyn	123	70
Srebro	—	—
Napoleondor	9	78
Dukat cesarski men.	5	79
100 marek niemieckich	60	35

DZIENNIK URZĘDOWY.

Wyroki prasowe.

L. 822. (424)

W Imieniu JEGO Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych, orzekł na mocy §§ 489 i 493 sp. k. i §. 37 us. pr, że treść artykułu umieszczonego w numerze 12ym czasopisma: „Kurjer Lwowski“ z dnia 12go stycznia 1885 pod napisem: „Wiadomości polityczne. Warszawa 8go stycznia“, zawiera znamiona występku z § 305 u. k. — zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 16go stycznia 1885.

(318)!

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der zweiten Auflage der periodischen Druckschrift „Correspondenz-Blatt für den katholischen Clerus Oesterreichs“ Nr. 1 vom 5ten Jänner 1885 enthaltenen ersten Artikels mit der Aufschrift „Sociologie und Clerus“ in den Stellen von „Die wichtigste Frage der Zeit . . . “ bis „ . . armen Menschen ausgeliefert“ das Vergehen nach § 302 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen. — Zugleich wird die von der Sicherheitsbehörde vorgenommene Beschlagnahme dieser Zeitschrift nach den §§ 487—489 St. P. O. bestätigt und gemäß § 37 P. G. auf die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare erkannt.

Wien, am 9. Jänner 1885.

(371)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in Nr. 7316 der periodischen Druckschrift „Neue freie Presse“ (Morgenblatt) vom 10. Jänner 1885 unter der Rubrik „Feuilleton“ enthaltenen Aufsatzes mit der Aufschrift „Oesterreichs Politik während der französischen Revolutionskriege von Eduard Wertheimer“ in der Stelle von „Mit allem Aufgebot von Scharfsinn“ bis „in Deutschland herausinterpretirt“ das Verbrechen nach § 64 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 12. Jänner 1885.

L. 563. (423)

W Imieniu JEGO Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych, orzekł na mocy §§. 489 i 493 sp. k. i §. 37 us. pr, że treść artykułu umieszczonego w numerze 6tym czasopisma „Gazeta Narodowa“ z dnia 9go stycznia 1885 pod napisem: „Z kolei państwowej“, zawiera znamiona występku z §. 300 u. k. — zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały, wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 13go stycznia 1885.

L. 613. (422)

W Imieniu JEGO Cesarskiej Mości!

C. k. wyższy sąd krajowy orzekł w skutek zażalenia c. k Prokuratoryi państwa przeciw uchwale c. k. sądu krajowego z z dnia 19go grudnia 1884 do l. 20233, że treść artykułu umieszczonego w numerze 289 czasopisma „Gazeta Narodowa“ z dnia 16go grudnia 1884, pod napisem: „Lwów dnia 15 grudnia“ w ustępach od słów: „Jak dotrzymywane bywają“ do słów: „obecnie w Radzie państwa“ zawiera znamiona występku z §. 300 u. k., zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c k. prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma, wzbrania się dalsze rozpowszechnienie tego artykułu, i zarządza zniszczenie nakładu zabranego.

Lwów, dnia 13 stycznia 1885.

Konkursa.

L. 9470·4 (421)

Celem obsadzenia posady urzędnika pomocniczego dla spraw domenowych przy c. k. urzędzie sprzedaży soli w Kałuszu w XI klasie rangi z systemizowanemi poborami i z obowiązkiem złożenia kaucyi rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o tę posadę winni wykazać oprócz uzdolnienia fachowego i znajomości przepisów kasowych i rachunkowości także domenowej, że władają językiem krajowym i niemieckim, i wnieść swe podania w drodze służbowej do c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie w ciągu 4 tygodni.

Lwów, dnia 14 stycznia 1885.

Kuratele.

L. 8261. (349 3—3)

Na podstawie uchwały c. k. sądu obwodowego w Złoczowie z 16 sierpnia 1884 l. 8607 uznano Iwana Tkaczuka z Krasnopuszczy marnotrawcą, ustanawiając kuratorem Maksyma Bułę z Krasnopuszczy.

Z c. k. sądu powiatowego

Brzeżany, dnia 1[illegible] września 1884.

L. 44494. (272 3—3)

C. k. sąd powiatowy delegowany miejski w Krakowie dla spraw cywilnych podaje do publicznej wiadomości, że Józef Nikorowicz były dyrektor Bielsko Bialskiej kasy zaliczkowej na mocy uchwały c. k. sądu krajowego w Krakowie z dnia 29 listopada 1884 l. 29799 jako marnotrawca uznany pod kuratelę oddany został.

Kuratorem Józefa Nikorowicza równocześnie ustanowiony zostaje adw. dr. Władysław Markiewicz.

Kraków, 6 grudnia 1884.

L. 123. (385 1—3)

Józef Kurowski, gospodarz z Bielczy, uznany został marnotrawcą

Kuratorem tegoż Józef Łacnia, wójt z Bielczy.

C, k. sąd powiatowy

Wojnicz dnia 10 stycznia 1885.

L. 8358. (420 1—3)

C k. sąd powiatowy w Zaleszczykach uwiadamia że na podstawie uchwały świetnego c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu 4 listopada 1884 l. 13703 Jacka Moldawca gospodarza z Dźwiniacza, za marnotrawcę uznano, i temu kuratora w osobie Nykoły Sochackiego z Dźwiniacza nadano.

C. k. sąd powiatowy.

Zaleszczyki, 23 listopada 1884.

L. 13124. (409)

C. k. sąd powiatowy w Podhajcach jako władza pupilarna przedłuża opiekę nad Hilarem Kubajem z Zastawcza ad Zawałów synem ś. p. Ilka Kubaja i żyjącej Anny Kubaj urodzonym dnia 5 kwietnia 1861 po nad pełnoletność fizyczną na czas nieograniczony; opiekunem Prokopa Szkiry z Jabłonówki

Podhajce, 22 grudnia 1884.

Licytacye.

L. 10287. (93 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Ropczycach ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Józefa Seidla w kwocie 118 złr zpn. odbędzie się w dniach 16go lutego 1885 i 16go marca 1885 każdym razem o godzinie 10ej rano w budynku sądowym publiczna sprzedaż realności pod l. 23 i 28 w Konicach położonych, dłużników Wiktora i Ludwiki Wanickich własnej, ciała hipotecznego niestanowiącej za cenę szacunkową 230 złr. lub powyżej.

Wrazie niesprzedania tych realności w powyższych dwóch terminach, wyznacza się do ułożenia warunków sprzedaż ułatwiających termin na dzień 13 kwietnia 1885 o godzinie 9tej rano.

Wadyum 23 złr. w. a.

Resztę warunków oraz protokoły zajęcia i oszacowania można przejrzeć w registraturze.

Ropczyce, dnia 11 grudnia 1884.

L. 7066. (381 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Jaśle przeprowadzi publiczną przymusową sprzedaż realności pod nr. 27 w Żułkowie położonej małoletniej Maryanny Janikównej własnej wykazem hipotecznym l. 27 objętej, na zaspokojenie pretensyi Michała Janika w kwocie 106 złr. w. a. w dniach 30 stycznia, 27 lutego, 27 marca 1885 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 467 złr. 56 cnt. wa.

Wadyum 47 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych oraz wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

Jasło, dnia 14 października 1884.

L. 6166. (383 2—3)

W dniach 10 lutego, 10 marca i 10 kwietnia 1885 każdym dniem o godzinie 10 rano odbędzie się przymusowa publiczna licytacya połowy realności pod lk. 61 w Nisku położonej wedle karty A wykazu 68 księgi gruntowej gminy Nisko, Piotra Kochańczyka własnej na zaspokojenie wierzytelności Herszka Broda w kwocie 155 złr. zpn. Zakład 81 złr. cena wywoławcza 810 złr. niżej której tylko w trzecim terminie realność nabyć można na pierwszym i drugim zaś za cenę wywołania lub wyżej takowej.

Wyciąg hipoteczny i akt oszacowania można przejrzeć w sądzie.

C. k. sąd powiatowy.

Nisko, dnia 26 sierpnia 1884.

L. 6340. (382 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Jaśle przeprowadzi celem zniesienia współwłasności realności pod lk. 131 i 132 w Jaśle położonej zpn. w gmachu sądowym w dniaeh 9 lutego 9 marca 1885 o godzinie 10 rano egzekucyjną sprzedaż realności l. 131 i 132 w Jaśle.

Cena wywołania 16.000 złr. wadyum 1600 złr.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych jest adwokat dr. Bieńczewski w Jaśle.

Jasło dnia 7 października 1884.

L. 6070. (8186 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Starej soli zawiadamia że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności wedle wykazu hip. l. 170, 172, 173 księgi gruntowej gminy Grodowice w części dłużników Ilka i Dmytra Mrozowiczów własnej, na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 234 złr. 39 cnt. w. a dnia 12go lutego 1885 i dnia 18 marca 1885 li tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 450 złr. zaś w dniu 15 kwietnia 1885 odbędzie się ułatwienie warunków, przy którym to terminie niestawający wierzyciele jako przystępujący do wniosku większości wierzycieli jawiących się, uważani będą.

Wadyum wynosi 45 złr. w. a. Reszta warunków i wyciąg tabularny, można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia się dla wierzycieli którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiego bądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 25 września 1884 do tabuli weszli, kuratorem p. Onufrego Przyślaka z Grodowic i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem zawiadamia.

C. k. sąd powiatowy.

Stara sól, 17 października 1884.

L. 10189. (210 2—3)

W dniach 19 lutego i 19 marca 1885 każdym razem o godz. 9 rano odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna licytacya realności pod lk. 8 w Delatynie położonej wedle księgi gruntowej Tom XI pag. 526, 527 i 528 masy spadkowej po Schmai Mazesie własnej, na zaspokojenie pretensyi spadkobierców ś. p. Józefa Barylaka w kwocie 711 złr. w. a.

Cena wywołania 1255 złr. wadyum 125 złr. w. a.

Gdyby na powyższych terminach realność wyżej lub za cenę wywołania nie mogła być sprzedaną, wyznacza się do ułożenia warunków sprzedaż ułatwiających termin na 19 marca 1885 o godzinie 3ej po południu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono Efroima Knolla z Delatyna.

Protokół oszacowania wyciąg hipoteczny oraz bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Delatyn, 20 października 1884.

L. 6262. (358 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Starejsoli zawiadamia, że w tymże sadzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności w Koniowie wedle wykazu hip. 22 tejże gminy Waśka Seńczyszyna własnej, na zaspokojenie pretensyi zakładu kredytowego włośc. we Lwowie w kwocie 200 zł., dnia 12 lutego i dnia 18 marca 1885, każdym razem o godzinie 10 rano li tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 300 zł Gdyby nikt ceny szacunkowej nie ofiarował, natenczas odbędzie się termin, celem ułożenia ułatwiających warunków w dniu 15 kwietnia 1885 o godzinie 10 rano, na który wzywa się wszystkich wierzycieli hip. z tem, że niejawiający się za przystępujących do większości wniosków wierzycieli uważani będą.

Wadyum wynosi 30 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tut. registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia się dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 16 października 1884 do tabuli weszli, kuratorem Fedka Kopylak z Koniowa i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem się zawiadamia.

C. k. sąd powiatowy.

Starasól, 29 października 1884.

L. 5829. (363 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Starejsoli podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności l. 56 w Koniowie, położonej wedle wykazuj hipotecznego 148 księgi gruntowej gminy Koniowa, dłużnika Iwana Sydora własnej, na zaspokojenie pretensyi zakładu kredytowego włośc. w likwidacyi we Lwowie o 23 rat po 6 złr. i 26 zł. 25 ct. dnia 10 lutego i 11 marca 1885 li tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 250 zł., a gdyby na powyższych dwóch termi nach realność sprzedaną nie została, przeto celem ułożenia ułatwiających warunków, wyznacza się zarazem trzeci termin na dzień 8 kwietnia 1885 zawsze o 9 godzinie rano na którym wszyscy wierzyciele pod rygorem ustaw jawić się mają.

Wadyum wynosi 25 zł.

Resztę warunków i wyciąg tabularny można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia się dla wierzycieli którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 2 marca 1884 do tabuli weszli, kuratorem Ludwika Topolskiego i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i o ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem zawiadamia.

C. k. sąd powiatowy.

Starasól, 3 października 1884.

L. 12144. (8348 2—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. gal. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 200 zł z pn. rozpisuje sąd egzekucyjną sprzedaż realności pod lk. 30 w Ujkowicach położonej, dłużniczki Anny Witoszyńskiej własnej, wykazem hip. l. 178 objętej, w dniu 10 lutego, 11 marca i 14 kwietnia 1885 zawsze o godzinie 9 rano tutaj w drodze publicznego przetargu odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa przy udzieleniu pożyczki na kwotę 600 zł. wyprowadzona; zakład wynosi 60 zł.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania rzeczonej realności mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

C. k. m. del. sąd powiatowy.

Przemyśl, 29 sierpnia 1884.

L. 12038. (8343 2—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. Zakładu kredyt. włość. we Lwowie w kwocie 260 złr. 20 ct. z pn., rozpisuje sąd egzekucyjną sprzedaż realności pod lk. 81 w Nowosiółkach położonej, według wyk. hip. nr. 158, dłużnika Fedka recte Fedorego Różyckiego własnej, w dniu 10 lutego, 11 marca i 14 kwietnia 1885 zawsze o godz. 9 rano tutaj, w drodze publicznego przetargu odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa przy udzieleniu pożyczki na kwotę 600 złr. a. w. wyprowadzona, zakład wynosi 60 złr. w. a.

Warunki licytacyjne i wyciąg tabularny rzeczonej realności mogą być przejrzane w tusąd. registraturze.

C. k. sąd pow. miej. del.

Przemyśl, 30 lipca 1884.

L. 17962. (46 2—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności galic. Zakładu kredyt. ziemsk. w Krakowie w kwocie 200 złr. a. w. z pn., rozpisuje sąd egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k. 82 w Bykowie położonej, według wyk. hip. l. 30 ks. gr. gminy Byków, dłużnika Michała Moskalika własnej, w dniu 13 lutego, 13 marca i 17 kwietnia 1885, zawsze o godz. 9 rano tutaj, w drodze publicznego przetargu odbyć się mającą, zaś do ułożenia ułatwiających warunków wyznacza termin na dzień 17 kwietnia 1885 na godz. 4 po poł.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa przy udzieleniu pożyczki na kwotę 1000 złr. wyprowadzona, zakład wynosi 100 złr. a. w.

Warunki licytacyjne i wyciąg tabularny rzeczonej realności, mogą być przejrzane w tusąd. registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego miej. del.

Przemyśl, 14 listopada 1884.

L. 3454. (356 2—3)

Dnia 26 lutego, 26 marca i 23 kwietnia 1885 o godz. 10 rano, odbędzie się w tut. sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 12 w Ustrzykach górnych położonej, do dłużnika Leiby Hersza Rotha należącej, ciała tabularnego niestanowiącej, a to na zaspokojenie wierzytelności Leiby Fisza w kwocie 900 złr. a. w.

Cena wywołania wynosi 1050 złr.

Wadyum 105 złr.

Przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania przy trzecim także niżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków wolno w tut. sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Lutowiska, 27 grudnia 1884.

L. 15911. (50 2—3)

C. k. sąd obwodowy tarnowski, podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Psachie Hudesa w kwocie 1000 zł. w. a. z należytościami dodatkowemi, dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna połowy majętności „pod gonką“ z dóbr Partyn wydzielonej, do Franciszka Trybulca należącej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach, to jest 16 lutego i 16 marca 1885, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa w kwocie 808 zł. 19 ct. wa. poniżej której w terminach powyższych dobra sprzedane nie będą.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające, wynosi 81 zł. w. a.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy, przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

Na wypadek jeżeli przy pierwszych dwóch terminach licytacyjnych nikt przynajmniej ceny szacunkowej nie zaofiaruje, wyznacza się termin na dzień 16 marca 1885 godzinę 4 po południu, na który wierzyciele hipoteczni stawić się winni, celem ułożenia lżejszych warunków, według których następnie sprzedaż licytacyjna w trzecim terminie rozpisaną zostanie.

Głosy nieobecnych przy tym terminie doliczy się do większości głosów wierzycieli, którzy na termin przybędą

O rozpisaniu tej licytacyi, otrzymują zawiadomienie obydwie strony, c. k. urząd podatkowy w Mielcu, c. k. prokuratorya skarbu we Lwowie, wszyscy wierzyciele hipoteczni, następnie wierzyciele, którzyby po dniu 29 października 1884 do hipoteki majętności „pod Gonką“ weszli, lub którymby uchwała niniejsza lub w przyszłości zapaść mogąca, z jakiegokolwiek powodu nie została doręczoną do rąk kuratora, który niniejszem w osobie adwokata dra. Bronisława Gałeckiego, z substytucyą adwokata dra Malawskiego ustanowionym zostaje, tudzież przez edykt, którego ogłoszenie równocześnie zarządza się.

W Tarnowie, d. 20 listopada 1884.

L. 4875. (8189 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Starejsoli zawiadamia, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa sprzedaż realności objętych wykazami 114, 115 księgi Koniów, Waśka i Józka Kopylak tudzież Waśka Kapylak własnej, na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredyt. włość. we Lwowie w kwocie 93 złr. 76 ct, dnia 10 lutego i 11 marca 1885 zaś w dniu 8 kwietnia 1885 odbędzie się ewentualnie ułożenie warunków lżejszych, przy którym niestający wierzyciele jako przystępujący do wniosków większości jawiących się wierzycieli uważani będą.

Wadyum wynosi 20 złr.

Reszta warunków i wyciąg tabularny można w tut. registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia się dla wierzycieli niewiadomych kuratorem Mikołaja Jakimiszyn z Koniowa,

C. k. sąd powiatowy.

Starasól, 30 września 1884.

Ч. 11944. (8150 2—3)

Въ цѣли заспокоенія вѣрытельности общого рольничо-кредитового Заведенія для Галиціи и Буковины въ Львовѣ, въ квотѣ 187 зл. 73 цт. а. в. съ пр., ôтбуде ся на дню 17 Февруаря, 17 Марта и 21 Априля 1885, кождого разу о годинѣ 10 передъ полуднемъ въ бюрѣ nr. 23, публична продажь реальности подъ ч. 90 въ Новоселкахъ положеной, Данька Терендія власной.

Цѣна выклична 400 зл. а. в.

Вадіюмъ 40 зл. а. в.

Прочіи условія и вытягъ табулярный, можна переглянути въ т. с. регистратурѣ.

Ц. к. м. дел. Судъ повѣтовый.

Перемышль, 30 Серпня 1884.

L. 15173. (354 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 100 złr. a. w. z pn., odbędzie się na rzecz Mojżesza Krautera w tut. sądzie przumusowa sprzedaż posiadłości, wyk. hip. gminy Bratucice nr. 146 objętej, dłużnika Józefa Mysiny własnej, w dwóch terminach mianowicie dnia 23 lutego i 23 marca 1885, każdym razem o 10 godz. przed poł.

Wyciąg tabularny i resztę warunków licytacyjnych, można przejrzeć w registraturze sądowej.

Cena szacunkowa 1145 złr.

Wadyum 115 złr.

Kurator niewiadomych wierzycieli dr Serafiński w Bochni.

Bochnia, dnia 28 grudnia 1884.

L. 13685. (353 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż celem zaspokojenia trzech rat po 26 złr. 3 ct. i resztującej sumy 484 złr. 12 ct. z pn., odbędzie się na rzecz Zakładu kredyt. włość. w likwidacyi we Lwowie w tut. sądzie przymusowa sprzedaż posiadłości wyk. hip. gminy katastr. Borek nr. 38 objętej, dłużnika Michała Dziadowca własnej, w trzech terminach mianowicie dnia 23 lutego, 9 i 26 marca 1885, każdym razem o godz. 10 przed poł.

Wyciąg tabularny i resztę warunków licytacyj., można przejrzeć w registraturze.

Bochnia, dnia 16 grudnia 1884.

L. 12233. (150 3—3)

Z c. k. sądu obwodowego w Przemyślu rozpisuje się, celem zaspokojenia sumy 122 złr. 10 cnt. z 6prc. odsetkami od 1go stycznia 1882 bieżącemi i kosztami sporu w ilości 12 złr. 36 cnt. kosztów egzekucyi w ilości 6 złr. $37\frac{1}{2}$ cnt. i 4 złr. 47 ct. już przyznanemi, tudzież dalszych kosztów egzekucyi w kwocie 24 złr. niniejszem przyznanych publiczna licytacya sprzedaż realności pod lk. 36 na Podgórzu w Przemyślu położonej, tudzież gruntów z realności pod lk. 352 na Podgórzu wydzielonych do spadkobierców ś. p. Franciszka Gajdeczki należących na rzecz firmy handlowej Born & Dauch w trzech terminach to jest na dzień 23 lutego 1885, na dzień 23 marca 1885, na dzień 20 kwietnia 1885 każdym razem o 10 godzinie przed południem w biurze nr. 3 na których te realności pod następującemi warunkami sprzedane będą:

1) Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa a to dla realności pod lk. 36 na Podgórzu w ilości 5987 złr. 91 cnt. zaś dla realności i gruntu z realności lk. 352 na Podgórzu wydzielonych w kwocie 1632 zł. 79 cnt. wypośrodkowana,

2) Wadyum dla realności pod lk. 36 w Podgórzu wynosi 600 złr. dla gruntów z realności lk. 352 na Podgórzu wydzielonych 170 złr. w. a.

Wyciągi tabularne, akt oszacowania i dalsze akta dotyczące przeglądnąć można w dniu licytacyi u komisarza licytacyę przeprowadzającego, zresztą w tusądowej registraturze.

O tem zawiadamia się strony, c. k. Prokuratoryę skarbu dalej z miejsca pobytu znanych wierzycieli hipotecznych do rąk własnych, zaś z życia i miejsca pobytu niewiadomych małżonków Sowińskich, Barbarą Dzikowską i Kazimierza Dendora, jakoteż wszystkich wierzycieli i strony interesowane, którzyby po dniu 13 lipca 1884 do tabuli weszli, lub którymby zawiadomienie o niniejszej licytacyi doręczone być nie mogło, przez kuratora p. adwokata dr. Dolińskiego z substytucyą p. adwokata dr. Tarnawskiego dla nich ustanowionego.

Przemyśl, 12 listopada 1884.

L. 4025. (415 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Boryni podaje do powszechnej wiadomości, że dnia 12 lutego, 18 marca i 24 kwietnia 1885 każdym razem o 10 godzinie, przedsięweźmie egzekucyjną licytacyjną sprzedaż realności pod lk. 141 w Libuchorze położonej, protokołem zastawniczego opisania opisanej, Petra Lach

Cenę wywołania stanowi kwota 350 złr. Zakład 35 złr. Przy trzecim terminie zostanie wspomniana realność i niżej ceny szacunkowej, jednakowoż nie niżej wysokości zabezpieczonych pretensyi sprzedaną.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowieno Jana Mińkowicza z Libuchory.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania, jak również bliższe warunki, mogą być w tut. s. registraturze przejrzane.

Borynia, 20 listopada 1884.

L. 7970. (419 1—3)

C. k sąd powiatowy w Zaleszczykach uwiadamia, że w dniu 6 lutego 1885 o godz. 10 rano, odbędzie się w tymże publiczna licytacya realności pod lk. 62 w Pieczarnej położonej, wedle wyk. hip 132, dłużnika Franka Wolańskiego własnej, celem zaspokojenia trzech rat po 6 złr. z pn., na rzecz c. k. uprz. galic. Zakładu kredyt. włość. we Lwowie w likwidacyi.

Cena wywołania 200 złr. wadyum 20 zł.

Na terminie tym nastąpi sprzedaż i niżej ceny wywołania.

Bliższe warunki w tut. sądzie.

Zaleszczyki, 12 grudnia 1884.

L. 13502. (8152 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 48 złr. 46 ct. z pn., odbędzie się na rzecz Wysokiego skarbu w tutej. sądzie przymusowa sprzedaż posiadłości wyk. hip. gminy Swiniary nr. 72 objętej, dłużnika Antoniego Chodorki własnej, w jednym terminie mianowicie dnia 12 lutego 1885 o godz. 10 przed południem.

Wyciąg tabularny i resztę warunków licytacyjnych, można przejrzeć w registraturze sądowej.

Wadyum wynosi 5 złr.

Bochnia, dnia 16 listopada 1884.

L. 16615. (8225 1—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Wasyla Mykity w kwocie 50 złr. z pn., rozpisuje sąd egzekucyjną sprzedaż realności pod lk. 106 wyk. hip. l. 26 w Siedliskach położonej, dłużnika Leiby Eisnera własnej, w dniu 13 lutego, 13 marca i 17 kwietnia 1885 zawsze o godz. 9 rano tutaj, w drodze publicznego przetargu odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa] w kwocie 220 złr. ustanowiona, zakład wynosi 22 złr.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania rzeczonej realności, mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

C. k. m. del. sąd powiatowy.

Przemyśl, 30 września 1884.

L. 11059. (416 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Czortkowie wiadomo czyni, że w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. gal. akcyj. Banku hipotecznego we Lwowie przeciw Abrahamowi i Dawidowi Schweblom pto 1405 złr. 8 ct z pn., przedsięweźmie w zabudowaniu sądowem w terminach dnia 22 stycznia i 26 lutego 1885 każdym razem o godz. 10 rano, publiczną sprzedaż realności pod lk. 41 w Czortkowie wedle Tom. IV, pag. 104 i 105 n. 6 haer. dłużników własnej

Cena szacunkowa wynosi 5000 złr., zadatek 500 złr.

Gdyby realność na powyższych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną nie została, wyznacza się termin do ułożenia warunków ułatwiających na 26 marca 1885 o godz. 9 rano.

Ekstrakt tabularny i resztę warunków licytacyjnych, w tusąd. registraturze przejrzeć można.

Dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu ekstraktu tabularnego prawo zastawu uzyskali, ustanawia się adw. dra Adamskiego w Czortkowie kuratorem.

C. k. sąd powiatowy.

Czortków, 10 października 1884.

L. 6264. (112 1—3)

Celem zapłacenia Towarzystwu zaliczkowemu w Łańcucie, stow. zarej. z nieogr. poręką sumy 297 złr. 66 ct. z większej 300 złr. pochodzącej z przyn., przez Antoniego Piechutę i Marcina Plisia solidarnie dłużnej, odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Łańcucie, dnia 17 lutego, 17 marca i 14 kwietnia 1885, każdym razem o godz. 10 z rana, egzekucyjną sprzedaż połowy realności w Rakszawie pod n. k. 645 położonej, lwh. 473 objętej, Antoniego Piechuty własnej i całej realności w Rakszawie pod nk. 695 położonej, l. w. h. 431 objętej, Marcina Plisia własnej.

Cenę wywołania postanawia się tych realności cena szacunkowa a mianowicie: połowy realności w Rakszawie pod nk. 645 położonej suma 402 złr. 50 ct., a realności w Rakszawie pod nk. 695 położonej suma 510 złr. w. a.

Na pierwszych dwóch terminach zostaną sprzedane pomienione realności tylko powyżej ceny szacunkowej, na trzecim terminie także i niżej ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież wyciąg hipoteczny, przejrzeć można w tut. sądowej registraturze.

C. k, sąd powiatowy.

Łańcut, 12 września 1884.

L. 44612. (164 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie, podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż w sprawie c. k. uprzyw. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie przeciw Izakowi Weiss i spadkobiercom Itty z Braunów Weiss pto 36 złr. 80 cnt., 36 złr. 80 cnt. i 538 zł. 72 cnt., odbędzie się dnia 19 lutego 1885 o godzinie 10 przed południem w sali rozpraw tegoż sądu publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. 444³/₄ we Lwowie położonej, wedle Dom 180 pag. 121 n. 2 i 4 haer. Izaka Weissa i spadkobierców Itty z Braunów Weiss, jakoto: Bernarda, Herscha, Meilecha, Jakóba, Szymona, Dwory, Sary i Lei Weissów własnej, na którym to terminie realność powyższa za każdą cenę ofiarowaną, nawet niżej ceny wywołania 3238 złr. 37 cnt. w. a., sprzedaną zostanie.

Wyciąg tabularny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć lub odpisać można w tutejszej registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 11 maja 1884 jako dniu wydania wyciągu tabularnego prawo hipoteki na tej realności uzyskali, lub którymby uchwały w sprawie niniejszej wydane, z jakiejkolwiekbądź przyczyny wcześnie lub wcale nie mogły być doręczone, ustanowiony został kuratorem adwokat dr. Dulęba, ze substytucyą adwokata dr. Pająka.

Lwów, dnia 20 grudnia 1884.

L. 773. (427)

C. k. sąd krajowy we Lwowie podaje do wiadomości, że w sprawie Banku hipotecznego przeciw Bronisławowi Deskur pto 10 762 złr. 12 ct. tutsądową uchwałą z dnia 13 grudnia 1884 l. 57207 na dzień 29 stycznia, 27 lutego i 26 marca 1885 rozpisana licytacya realności l. 223⁵/₄, niniejszem p wstrzymaną zostaje.

Lwów, 10 stycznia 1885.

L. 13353. (7694 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza że celem zaspokojenia wierzytelności galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie w sumach 12571 zł. 42 ct. i 5600 zł. w. a. zpn. odbędzie się publiczna licytacya dóbr Nowosielce Kozickie w powiecie Dobromilskim położonych, wedle dom. 223 pag. 430 n. 19 haer. Wilhelminy z Nowosieleckich Raszowskiej własnych, w jednym terminie dnia 16 lutego 1885 o godz. 10 rano, w biurze sąd. N. 21.

Cenę wywołania stanowi kwota 24.000 zł. Dobra sprzedane będą za jakąkolwiekbądź cenę.

Wadyum wynosi 1575 zł. Takowe złożyć można w gotówce, w książeczkach galicyjskiej lub przemyskiej kasy oszczędności w listach zastawnych galicyjskiego towarzystwa kredytowego, austro - węgierskiego Banku lub w obligacyach indemnizacyjnych

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny przejrzeć można w registraturze sądowej.

O tej licytacyi zawiadamia się znanych wierzycieli do rąk własnych, zaś wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 23 kwietnia 1883 jako dniu wydania wyciągu tabularnego, uzyskali prawo zastawu na dobrach licytować się mających, jak niemniej tych, którymby uchwała niniejsza lub inne w tej sprawie albo wcale nie lub nie dość wcześnie były doręczone, do rąk kuratora p adw. dra Łużeckiego w Przemyślu.

Przemyśl, 22 października 1884.

L. 11464 (106 3—3)

C k. sąd obwodowy w Kołomyi przeprowadzi w celu ściągnięcia wierzytelności galic. Banku hipotecznego 31.111 zł. 55 ct. zpn. w dniach 6 lutego i 13 marca 1885 o godz. 9 rano w B. V publiczną przymusową sprzedaż dóbr Beleluja w powiecie śniatyńskim położonych, Tytusa i Zygmunta Kościszewskiego wedle tabuli wyk. hip. 20 karta B. własnych,

Cena wywołania, poniżej której dobra te sprzedane nie będą, wynosi sumę 71.375 zł. a. w., a każdy licytujący winien jako wadyum 10 prc. tej sumy, tj. 7138 zł. a. w. przed rozpoczęciem licytacyi złożyć.

Wyciąg tabularny i resztę warunków przeglądnąć można w tus. registraturze.

Dla nieznanych z miejsca pobytu wierzycieli Karola Menzl, Macieja Held, Teofili Held i Juliana Held, jakoteż dla wierzycieli, którzyby po 1 listopada 1854 wpis uzyskali, lub którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła ustanowiono kuratora w osobie adw. dr. Dębickiego w Kołomyi.

Kołomyja, 27 listopada 1884.

L. 12842. (306 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Tyśmienicy w sprawie egzekucyjnej c. k. Prokuratoryi skarbu imieniem funduszu indemnizacyjnego przeciw leżącej masie spadkowej po Frimci Pratzer pto 1 zł. 33 ct., 5 zł. 60 ct. zpn. dnia 6 lutego, dnia 6 marca i dnia 2 kwietnia 1885, zawsze o godzinie 10 rano sprzedawać będzie przez publiczną licytacyę realność lk. 282 w Tyśmienicy położoną na 75 zł. a. w. oszacowaną.

Na tych trzech terminach realność rzeczona może być kupioną tylko po wyżej lub za cenę szacunkową.

Cena wywołania wynosi 75 zł. Wadyum 7 zł. 50 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanawia się Teofila Witosławskiego z Tyśmienicy.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież protokół opisania można przejrzeć w tut. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Tyśmienica, 29. listopada 1884.

L. 9757. (8204 3—3)

C. k. sąd powiatowy delegowany m. w Wadowicach podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia resztującej należytości 65 zł. 30 ct z pn. odbędzie się na rzecz Anny Ptasikowej z Wadowic w sądzie tutejszym w trzech terminach, mianowicie 17 lutego, 17 marca i 14 kwietnia 1885 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod lk. 100 w Choczni położonej. l. wykazu hipotecznego 121 księgi gł. dla tejże gminy objętej, dłużników Kaspra i Maryanny małżonków Horników czyli Harników własnej.

Cena wywołania wynosi wartość szacunkowa 1148 zł. 25⁵/₁₆ct. Wadyum 115 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wykaz hipoteczny można przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

Wadowice, 29 listopada 1884.

L. 4562, (180 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Podgórzu podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności małoletnich Stefanii, Wojciecha i Józefa Cholewów w sumie 210 zł. 20 ct. zpn. odbędzie się sprzedaż realności pod l. 273 w Swiątnikach górnych położonej, według wykazu hip. l. 273 Józefa Kotarby (Chmielnika) i Maryanny z Dębskich Kotarbiny własnością będącej, dalej 1/3 części realności objętej wykazem hip. l. 407 dla gminy kat. Swiątniki górne, według poz. 1 a. haer. Józefa Kotarby vulgo Chmielnika własnej, wreszcie realności objętej wykazem hipotecznym l. 838 dla tejże gminy Swiątniki górne, według poz. 1 haer., Józefa Kotarby vulgo Chmielnika własnością będącej, w czterech terminach na dzień 9 lutego, 9 marca, 8 kwietnia i 15 kwietnia 1885, każdym razem w gmachu sądowym o godz. 10 rano

Na pierwszym i drugim terminie sprzedaż nie nastąpi niżej ceny wywołania, zaś na trzecim terminie nie poniżej sumy wyrównywającej wszystkim wierzytelnościom hipotecznym.

Cenę wywołania realności objętej wykazem hipotecznym 273 stanowić będzie suma 353 zł., zaś ¹/₃ części realności pod l. wykazu hip. 407 suma 17 zł., wreszcie realności pod l. wykazu hip. 839 suma 286 zł., czyli co do wszystkich trzech realności łączna cena wywołania 653 złr., wadyum wynosi 65 zł.

Sprzedaż ta odbędzie się ryczałtowo bez wszelkiej ewikcyi i to naraz co do wszystkich 3 realności.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciągi hipoteczne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Podgórze, 19 października 1884.

L. 1281. (181 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Ropczycach ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Anschla Hakego w kwocie 698 zł zpn. przedsięweźmie w dniach 9 lutego i 9 marca 1885 o godzinie 10 rano w budynku sądowym publiczną sprzedaż realności pod l. 20/27 w Górze ropczyckiej położonej, ciała hipotecznego niestanowiącej, Michała i Maryanny Popów własnej.

Cena wywołania 1280 złr. Wadyum 128 zł.

Na powyższych terminach realność ta tylko za cenę szacunkową lub powyżej sprzedaną zostanie, zaś do ułożenia warunków sprzedaż ułatwiających, wyznaczonym został termin na dzień 23 marca 1885. Protokoły zajęcia i oszacowania można przejrzeć w registraturze.

Ropczyce, dnia 19 listopada 1884.

L. 41360. (203 3—3)

Krakowski c. k sąd delegowany miejski ogłasza. iż celem zaspokojenia sumy 700 złp. czyli 175 złr. z pn. odbędzie się dnia 9 lutego, 9 marca i 8 kwietnia 1885 o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż sumy 2800 złp. zaintabulowanej w stanie biernym realności N. 122 gm. X na Kazimierzu położonej, Izaaka Horowica i masy spadkowej Abrahama Tisslowicza własnej.

Cena wywołania stanowi wartość nominalna sumy 2800 złp. Wadyum 140 złr a. w.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych niewiadomych jest adw. dr. Bolesław Czerny z substytucyą adw. dra Leszko w Krakowie.

Kraków, 3 grudnia 1884.

Upadłości.

L. 1673. (294 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 nr. 1 d. p. p. położony majątek Adolfa Menkesa.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu c. k. adj. sądu kraj. Piwockiemu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adw. dra Feilesa, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w który m to celu wyznacza się termin na dzień 26 stycznia 1885 godz. 10 przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konk. pod rygorem zagrożonym tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 4 marca 1885 i podać ją na terminie na dzień 26 marca 1885 godz. 10 przed południem, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysługuje prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli, inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ust. konk.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej, umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej“.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów, dnia 12 stycznia 1885.

L. 12934. (174 1 - 3)

C. k. sąd obwodowy w Samborze podaje niniejszem do wiadomości, że otworzył konkurs do całego ruchomego, jakoteż w krajach dla których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 ważną jest, położonego nieruchomego majątku Szeindli Gottdenker, kramarki. w Bolechowie zamieszkałej.

Kierownictwo upadłości tej porucza się c. k. sędziemu powiatowemu w Bolechowie Konstantemu Starosolskiemu, a tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się Krystyna Schindlera, aptekarza w Bolechowie.

Wszyscy ci, którzy do tej masy konkursowej jako wierzyciele konkursowi pretensye rościć chcą, mają takowe nawet w razie, gdyby o nie spór wytoczony był, w ciągu 60 dni od dnia ogłoszenia tego edyktu, w c. k. sądzie pow. w Bolechowie wedle przepisu ust. konk. w celu zapobieżenia zagrożonym w tejże skutkom prawnym zgłosić się i na terminie, który na dzien 23 marca 1885 ustanawia się, przed komisarzem konkursowym do likwidacyi i do oznaczenia pierwszeństwa wnieść.

Termin ten wyznacza się zarazem także i do zawarcia ugody.

Wierzycielom, którzy na ogólnym terminie likwidacyjnym staną i pretensye swe ogłoszą, służy prawo powołać inne osoby w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli.

Do zatwierdzenia przez sąd ustanowionego albo do zamianowania innego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i członków wydziału wierzycieli, wyznacza się termin na dzień 9 lutego 1885 o godzinie 9 przed poł., wobec komisarza konkursowego.

Zarazem zawiadamia się wierzycieli, którzy nie w Bolechowie mieszkają, że wedle §. 111 zastępcę w Bolechowie mieszkającego celem doręczenia uchwał oznajmić mają, inaczej bowiem na nich komisarza konkursowego dla nich kurator na ich koszta i niebezpieczeństwo ustanowionym zostanie.

Dalsze ogłoszenia w ciągu post. konk. umieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej“.

Sambor, 31 grudnia 1885.

L. 16819. (398)
C. k. sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza niniejszem zakończenie konkursu do majątku Józefa Górniaka t. s. uchwałą z dnia 18 lutego 1880 l. 1718 otwartego.
Z c. k. sądu obwodowego.
Przemyśl, 31 grudnia 1884.

L. 16446. (414)
C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu ogłasza, że zatwierdza w myśl § 74 u. k. wybór Mendla Schality na zawiadowcę, zaś Altera Lewites na zastępcę zawiadowcy masy rozbiorowej J. H. Kuźmera.
Z Rady c. k. sądu obwodowego.
Tarnopol, dnia 9 grudnia 18?4.

Księgi gruntowe.

L. 12. (391)
Dochodzenia miejscowe celem założenia ksiąg gruntowych dla gminy Brzuchowice, przynależnej do c. k. sądu powiatowego w Przemyślanach, rozpoczyna komisya hipoteczna 5 lutego 1885.
Każdy interesowany ma zatem zgłosić się i wszystko przytoczyć, co dla obrony praw swych uzna za stosowne.
Od c. k. komisyi hipotecznej dla Brzeżańskiego obwodu sądowego
Brzeżany, dnia 12 stycznia 1885.

L. 11. (392)
Dochodzenia miejscowe celem założenia ksiąg gruntowych dla gminy Wojciechowice, przynależnej do c. k. sądu powiatowego w Przemyślanach, rozpoczyna komisya hipoteczna 14 lutego 1885.
Każdy interesowany ma zatem zgłosić się i wszystko przytoczyć, co dla obrony praw swych uzna za stosowne.
Od c. k. komisyi hipotecznej dla Brzeżańskiego obwodu sądowego.
Brzeżany, dnia 12 stycznia 1885.

L. 10. (393)
Dochodzenia miejscowe celem założenia ksiąg gruntowych dla gminy Dobrzanica przynależnej do c. k. sądu powiatowego w Przemyślanach rozpoczyna komisya hipoteczna 23 lutego 1885.
Każdy interesowany ma zatem zgłosić się i wszystko przytoczyć, co dla obrony praw swych, uzna za stosowne.
Od c. k. komisyi hipotecznej dla Brzeżańskiego obwodu sądowego.
Brzeżany, dnia 12 stycznia 1885.

L. 9. (394)
Dochodzenia miejscowe celem założenia ksiąg gruntowych dla gminy Baczów, przynależnej do c. k. sądu powiatowego w Przemyślanach, rozpoczyna komisya hipoteczna 5 marca 1885.
Każdy interesowany ma zatem zgłosić się i wszystko przytoczyć, co dla obrony praw swych uzna za stosowne.
Od c. k. komisyi hipotecznej dla Brzeżańskiego obwodu sądowego.
Brzeżany, dnia 12 stycznia 1885.

L. 8. (395)
Dochodzenia miejscowe celem założenia ksiąg gruntowych dla gminy Podusilna przynależnej do c. k. sądu powiatowego w Przemyślanach, rozpoczyna komisya hipoteczna 15 marca 1885.
Każdy interesowany ma zatem zgłosić się i wszystko przytoczyć, co dla obrony praw swych uzna za stosowne.
Od c. k. komisyi hipotecznej dla Brzeżańskiego obwodu sądowego.
Brzeżany, dnia 12 stycznia 1885.

L. 7. (396)
Dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy Ładańce, przynależnej do c. k. sądu powiatowego w Przemyślanach, rozpoczyna komisya hipoteczna 26 marca 1885.
Każdy interesowany ma zatem zgłosić się i wszystko przytoczyć, co dla obrony praw swych uzna za stosowne.
Od c. k. komisyi hipotecznej dla Brzeżańskiego obwodu sądowego.
Brzeżany, dnia 12 stycznia 1885.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 4609. (158 1—3)
Zawiadamia się z miejsca pobytu niewiadomego Jana Gorczycę, że w sprawie egzekucyjnej Herscha Tenzera przeciw niemu i innym o zapłacenie 80 złr. wydana, a dla niego przeznaczona rezolucya z dnia 6 września 1883 l. 2808, którą na wpis egzekucyjnego prawa zastawu dla powyższej pretensyi w stanie biernym wykazem hipotecznym l. 264, dla gminy Godowy objętej realności, na rzecz egzekwenta zezwolono, ustanowionemu dla Jana Gorczycy kuratorowi Zygmuntowi Holzerowi w Strzyżowie doręczoną została.
Strzyżów, 12 października 1884.

L. 83. (388 1—3)
C. k. sąd obwodowy w Brzeżanach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Mieczysława barona Błażowskiego, że na prośbę Izraela Fenstera o nakaz zabezpeczenie sumy wekslowej 1000 złr., wekslu z daty Dobrowody, 12 października 1884, w sześć miesięcy płatnego termin do rozprawy na dzień 26 stycznia 1885, o godzinie 10 przed południem wyznaczył, i dla pozwanego adw. dr. Gottlieba w Brzeżanach kuratorem ustanowił.
Poleca się pozwanemu aby kuratorowi środków obrony dostarczył, lub innego pełnomocnika ustanowił i sądowi go podał, gdyż inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisze.
Brzeżany, 10 stycznia 1885.

L. 7228. (88 1—3)
Zawiadamia się niewiadomych spadkobierców Anny Maślankowej na dniu 25 stycznia 1878 w Wokowicach zmarłej, że Cyprian Pałach, Maryanna Pałach, Maciej Bujak i Cecylia Bujakowa wnieśli pod dniem 27 sierpnia 1884 do l. 7228 pozew przeciw nieobjętej masie spadkowej Anny Maślankowej o uznanie własności i oddanie w posiadanie części posiadłości wyk. hip. 93 ks. gr. gminy Wokowice objętej, w załatwieniu którego, ustanowiono dla tej masy leżącej kuratora ad aktum w osobie Teofila Maślanki z Wokowic i wyznaczono termin do ustnej rozprawy na dzień 13 lutego 1885 o godzinie 9tej rano.
C. k. sąd powiatowy.
Brzesko, dnia 30 września 1884.

L. 8116. (?-4 1—3)
C. k sąd powiatowy w Peczeniżynie niewiadomego z życia i miejsca pobytu Jakowa Kowenniaka zawiadamia, że Hersch Lifschitz wytoczył przeciw niemu pozew dnia 18 listopada 1884 l. 8116 o 120 rubli ross. lub wartość po 1 złr. 20 cnt w. a. za każdego rubla i że na pozew ten wyznaczony został termin do rozprawy sumarycznej na dzień 5 marca 1885 o 8 godzinie z rana w tut sądzie, tudzież że dla niego ustanowiony został, na jego koszt i niebezpieczeństwo, kuratorem Jura Wekluk z Kluczowa wielkiego, wzywa się więc Jakowa Kowenniaka, aby ustanowionemu kuratorowi swe środki dowodowe dostarczył, lub innego zastępcę sądowi podał, gdyż inaczej wynikłe z tego skutki sam sobie przypisze.
C. k. sąd powiatowy.
Peczeniżyn, 14 grudnia 1884.

L. 2994. (34 1—3)
C. k sąd powiatowy w Starym Sączu zawiadamia, niewiadomych z życia i miejsca pobytu Józefa Tokarczyka, Maryannę z Tokarczyków Kaczewską i Maryę z Podgórskich Gallon, iż na prośbę Jeruchima i Fanny Steinreichów rezolucyą z dnia 4 grudnia 1884 l. 2994 zezwolił na intabulacyę Jeruchina i Fani Steinreichów za właścicieli realności pod l. 22 w Starym Sączu, z wezwaniem, aby ustanowionemu dla nich kuratorowi adw. dr. Bersonowi w Nowym Sączu potrzebne środki prawne udzielili lub innego pełnomocnika sądowi przedstawili.
Stary Sącz, dnia 4 grudnia 1884.

L. 7754. (89 1—3)
C. k. sąd powiatowy w Brodach wzywa niewiadomego z miejsca pobytu Fedka Boratyniec ażeby do sądu po zmarłym w Klekotowie dnia 4 września 1851 bez testamentu dziadku swoim Iwanie Sereda w przeciągu jednego roku zgłosił się inaczej bowiem spadek z oświadczonemi spadkobiercami i z kuratorem dla niego w osobie Fedka Fedun z Klekotowa ustanowionym pertraktowanym i przyznanym zostanie.
Brody, dnia 30 czerwca 1884.

L. 32524. (16 1—3)
Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia Izraela Müllera iż na pozew firmy Koshes et Birnbaum wydany został przeciw niemu na dniu 12 grudnia 1884 do l. 31400 nakaz zapłaty sumy wekslowej 200 złr. i z powodu niewiadomego miejsca pobytu ustanowiono dla niego kuratora ad actum adw. dra. Affego w Krakowie i wzywa Izraela Müllera do dostarczenia kuratorowi środków obrony lub ustanowienia i podania sądowi pełnomocnika.
Kraków 24 grudnia 1884.

L. 13055. (69 1—3)
C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Samborze ogłasza, że w roku 1885 wpisy do rejestrów handlowych, tudzież do rejestrów stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych tego sądu obwodowego ogłaszane będą w łamach urzędowych ogłoszeń Gazety Lwowskiej.
Sambor, 31 grudnia 1884.

L. 1542. (66 1—3)
C. k. sąd obwodowy w Brzeżanach zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Mieczysława Brona. Błażowskiego że na prośbę Sary Hirschhorn z 23 grudnia b. r. l. 1542 przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 900 złr. z pn. wydany został i że dla nieobecnego pozwanego adw. dra. Gottlieba w Brzeżanach, kuratorem ustanowiono, któremu nakaz zapłaty się doręcza i wzywa pozwanego aby kuratorowi środki obrony dostarczył lub innego pełnomocnika ustanowił i sądowi podał.
Brzeżany. 27 grudnia 1884.

L. 4029. (418 1—3)
Fedko Kapczyk rolnik ze starych Zaleszczyk został na podstawie uchwały c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu z dnia 3go Czerwca 1884 l. 6632 za marnotrawcę uznany, kuratorem jego Ołeksa Krasij Fedorów gospodarz ze Starych Zaleszczyk.
C. k. sąd powiatowy.
Zaleszczyki dnia 13 czerwca 1884.

L. 61133. (117 1—3)
C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie oznajmia nieobecnemu Judzie Mendlowi Hellerowi, że przeciw niemu został dnia 26 grudnia 1884 l. 61133 na rzecz gal Towarzystwa handlowego we Lwowie wydanym nakaz zapłaty sumy wekslowej 235 złr. w. a. z pn.
Gdy miejsce pobytu tegoż Judy Mendla Hellera nie jest wiadomem ustanowiono dla niego kuratorem adwokata dra. Małachowskiego a tegoż zastępcą adwokata dr. Lehmana i wspomniany nakaz zapłaty mianowanemu kuratorowi doręczonym zostaje.
Wzywa się zatem Judę Mendla Hellera aby ustanowionemu kuratorowi służące do swojej obrony środki dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące szkodliwe następstwa sam sobie przypisze.
Lwów, dnia 31 grudnia 1884.

L. 30900. (18)
C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedyńczych firmy „Józef Stachurski“, której używać będzie Józef Stachurski jako właściciel magazynu ubiorów męskich podpisując takową „Józef Stachurski“.
Kraków, 12 grudnia 1884.

L. 30822. (17)
C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedyńczych firmy „Pinkus Koral“ której używać będzie Pinkus Koral jako prowadzący spekulacye pieniężne i wekslowe podpisując takową „Pinkus Koral“.
Kraków, 12 grudnia 1884.

L. 1179. (21)
C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Brzeżanach ogłasza, że w miesiącu grudniu 1884 tudzież w r. 1885 wpisy do rejestrów handlowych dla firm pojedyńczych i spółek handlowych w „Gazecie Lwowskiej“, w Przeglądzie sądowym i Administracyjnym, i w gazecie „Wiener Zeitung“, zaś dla spółek zarobkowych i gospodarczych tylko w „Gazecie Lwowskiej“ będą ogłaszane.
Równocześnie oznajmia się że z powodu utworzenia sądu obwodowego w Brzeżanach wszystkie firmy, mające siedziby w powiatach sądowych do okręgu tegoż sądu należących do rejestrów w sądzie obwodowym w Brzeżanach założonych przeniesione zostały.
Brzeżany, 5 grudnia 1884.

L. 5. (343 3—3)
Wydział Samborskiej Izby adwokatów podaje do powszechnej wiadomości, że p. dr. Szymon Ehrlich adwokat w Samborze dnia 13 stycznia 1885, zmarł, i że tymczasowym zastępcą jego p. adwokat dr. Józef Fiternik w Samborze z substytucyą p. adwokata dr. Jakóba Kohna w Samborze ustanowionym został.
Z Wydziału Izby adwokatów.
W Samborze, dnia 13 stycznia 1885.

L. 54924. (7871 3—3)
C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że w sprawie Alojzego Martinellego i Maryi Martinelli jako matki i opiekunki imieniem nieletnich Józefa, Karola i Władysława Martinellich, przeciw Apolonii z Adrianów Lewickiej, Franciszce z Adrianów Geroni i Katarzynie Adrian z miejsca pobytu niewiadomych lub w razie ich śmierci ich spadkobiercom z życia, imienia i pobytu niewiadomym przez edykta i kuratora o wykreślenie sumy 42 złr. m. k. czyli 44 złr. 10 ct w. a., dom. 40 pag. 265 n. 6 i 8 on., na rzecz Józefa Adrian intabulowanej, ze stanu biernego części realności we Lwowie 331 2/4 położonej, ustanowiono dla nieobecnych pozwanych kuratorem adw. dr. Romanowskiego z substytucyą adw. dr. Dulęby, i termin do rozprawy sumarycznej, na 16 lutego 1885, o godz. 11 rano wyznaczono. Wzywa się więc pozwanych, aby przed terminem do kuratora się zgłosili i temuż należytą informacyę do obrony ich praw udzielili, inaczej złe skutki sami sobie przypisać będą musieli.
Lwów, dnia 29 listopada 1884.

L. 16247. (328)
C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Stanisławowie ogłasza, że dozwolił wpisanie do rejestru firm pojedyńczych firmy: „M. L. Kahan“. Właścicielem tejże jest Mojżesz Leiser Kahan, handlarz wódką w Knihininie na górce, który takową własnoręcznie „M. L. Kahan“ podpisywać będzie.
Stanisławów, dnia 3 grudnia 1884.

L 16301. (325)
C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż dnia 3 grudnia 1884 wpisaną została do rejestru handlowego dla firm spółkowych firma: „Kanner & Sternhell“, z tym dodatkiem, że spólnikami jawnymi tej firmy są Aron Kanner i Hersch Sternhell obaj handlarze drzewem w Lisku z dniem 1 stycznia 1883 istnieć poczęła, że każdy ze spólników samoistnie do zastępywania spółki na zewnątrz i do podpisania firmy jest uprawniony.
Przemyśl, 24 grudnia 18?4.

L. 10589. (324)
C. k. sąd obwodowy jako handlowy ogłasza, że firma Aleksander Agopsowicz dla handlu zbożem w Korolówce wskutek zaniechania interesu z tutejszego rejestru dla firm pojedyńczych wykreśloną została.
Kołomyja, 30 października 1884.

L 8?55. (357 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Radziechowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Chaima Mojżesza dw. im. Jezys, iż przeciw niemu Towarzystwo zaliczkowe w Radziechowie, wytoczyło pozew o zapłacenie 60 złr. a. w., i że ustanowiono dla niego kuratora ad actum w osobie Samuela Bereischa z Radziechowa.
Wzywa go się więc, aby temu kuratorowi przed wyznaczonym terminem na 29 stycznia 1885, dostarczył potrzebnych do swojej obrony środków dowodowych, lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej wyniknąć mogące z tego zaniedbania skutki szkodliwe, sam sobie przypisze.
C. k. sąd powiatowy.
Radziechów, 14 grudnia 1884.

L. 9919/kar. (341 1—3)
C. k. sąd obwodowy w Wadowicach po odbytej w dniu 13października 1884 rozprawie głównej w nieobecności oskarżonego Karola Sporna wydał następujący:

Wyrok

Karol Sporn lat 18 liczący, urodzony w Jaworowie, w Białej przy ojcu zamieszkały, stanu wolnego, katolik, uczeń kotlarski winnym jest zbrodni ciężkiego uszkodzenia ciała z § 152 k. k. popełnionej w Białej 5go kwietnia 1884 na osobie Hugona Springera i skazuje go w myśl § 154 i 54 k. k. na karę więzienia przez miesięcy cztery.
O tym wyroku zawiadamia się Karola Sporna stosownie do przepisu § 427 p. k. w myśl § 424 p. k.
Wadowice, 31 grudnia 1884.

Doniesienia prywatne.

L 1117. (373 3—3)

Ogłoszenie.

Wydział Rady powiatowej Liskiej ogłasza niniejszem że potrzebuje do drogi powiatowej Lutowiskiej naddrożnika do nadzoru nad drożnikami tejże drogi z siedzibą w Rabem lub Żołobku jako pensyę otrzyma tenże 200 złr w. a. rocznie wymaga się od kandydata by był czerstwego zdrowia i miał wiek nieprzekraczający 40 lat, i posiadał znajomość dokładną robót drogowych — zgłoszenia należy podawać pisemnie do Wydziału Rady powiatowej w Lisku lub się osobiście przedstawić z potrzebnemi świadectwami.

Z Wydziału Rady powiatowej.
Lisko, 30 grudnia 1884.

Zastępca prezesa.
X. Praszałowicz.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Webert. Papier z c. k. uprzyw. f...